Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 8 Kwietnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 82 (1724)

WSZECHMOCNY DYKTATOR ZACHWIANY?

Dzisiaj zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że artykuł Stalina z dn. 2 marca, zapowiadający stosowanie nowych, bardziej umiarkowanych, niż dotychczas, metod przy przeprowadzaniu kolektywizacji wsi rosyjskiej, był wystąpieniem o znaczeniu historycznem. Z odwagą, cechującą wszystkie jego poczynania, Stalin wystąpił w artykule tym przeciwko tym działaczom komunistycznym, którzy, hołdując przesadnemu radykalizmowi, wzięli z dyrektyw kolektywizacyjnych partyj tylko to, co czyniło zadość ich postulatom rekwizycyjno-ekspropriacyjnym. Opierając się na tych bardzo jednostronnych dyrektywach, zwolennicy stuprocentowej kolektywizacji rzucili się w wir walki z „kułakami“, nie troszcząc się bynajmniej o to, jakie następstwa akcja ich za sobą pociągnie. Olbrzymie stado wiejskiego chłopstwa wpędzano w tym huraganie kolektywizacji do gospodarstw zbiorowych, które w zawrotnem tempie powstawać zaczęły na całym obszarze ZSSR. Efekt papierowy kolektywizacji był imponujący, jej realne korzyści sprowadzały się jednak do zera, a niebezpieczeństwo nieprzeprowadzenia w terminie robót rolnych, pozostających w związku z zasiewami wiosennemi, wzrastało z dnia na dzień.

Tę niebezpieczną lawinę zniszczenia, walącą się przez wieś rosyjską, Stalin postanowił zatrzymać. Wraz z całym centralnym komitetem stronnictwa komunistycznego wystąpił on z całą stanowczością przeciwko tym komunistom, którzy swemi metodami kolektywizacyjnemi dążyli do powrotu do elementarnej nieodpowiedzialności pierwszych miesięcy rewolucji. Tem zaskarbił sobie Stalin przedewszystkiem względy średniej własności ziemskiej, dla której radykalne metody kolektywizacyjne, narazie stosowane bezpośrednio wprawdzie tylko wobec „kułaków“, przedstawiały bardzo poważne niebezpieczeństwo. Ale równocześnie wzburzył przeciwko sobie tych wszystkich komunistów prowincjonalnych, którzy prześcigali się w swej gorliwości komunistycznej, gwałtem wpychając do kołchozów (gospodarstw zbiorowych) każdego, kto posiadał trochę większą własność ziemską. Kolektywizatorzy ci nie mogli pogodzić się z myślą, że teraz wolno im będzie organizować w gospodarstwach kolektywnych tylko tych wieśniaków, którzy z indywidualnej gospodarki zrezygnują dobrowolnie, że zmuszeni będą oddać „skolektywizowanym“ już chłopom pewną ilość ich żywego i martwego inwentarza, że likwidowanie „kułaków“ ma być dopuszczalne tylko tam, gdzie na system kolektywny przeszły całe okręgi, że jednem słowem w całej akcji kolektywizacyjnej trzeba będzie stosować umiar i rozwagę. „Szeregowi“ komuniści, działający na wsi, twierdzą, że taki odwrót musiałby zdyskredytować w oczach ludności wiejskiej całą partję komunistyczną, obniżyłby jej prestige i wywołał powszechną dezorganizację, która krajowi wyrządziłaby daleko większe szkody, niż bezwzględna polityka kolonizacyjna.

Nic przeto dziwnego, że w niektórych okręgach działacze kolektywizacyjni stosują wobec zarządzeń moskiewskich swego rodzaju bierny opór, nie podają do wiadomości publicznej nowych dyrektyw kolektywizacyjnych rządu, nie wprowadzają w życie nowych przepisów o organizacji kołchozów i t. p. Z psychologicznego punktu widzenia jest to całkiem zrozumiałe, gdyż gwałtowne przejście od ostrego kursu do łagodniejszego w samej rzeczy byłoby dla miejscowych działaczy komunistycznych wielką dyskredytacją. Nie bacząc jednak na to, zarząd centralny partji komunistycznej zdecydowany jest akcję kolektywizacyjną wszędzie bez zwłoki złagodzić i w tym celu stale wysyła na prowincję zaufanych funkcjonarjuszy partyjnych, którzy czuwać mają nad wykonywaniem dyrektyw rządu, stosując ostre represalje wobec opornych działaczy komunistycznych, nie respektujących w należyty sposób dyrektyw Centralnego komitetu wykonawczego.

Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że ostrze niezadowolenia tych „szeregowych“ komunistów wiejskich zwraca się przedewszystkiem przeciwko Stalinowi, jako głównemu inicjatorowi łagodniejszego kursu kolektywizacyjnego. Tak więc peryferja partji zaczyna stopniowo zajmować negatywne stanowisko wobec moskiewskiego centrum partyjnego. Narazie oznaki tego odchylania się prowincjonalnego (przedewszystkiem wiejskiego) komunizmu od Centralnego komitetu wykonawczego są jeszcze bardzo słabe, ale faktem jest, że oznaki te istnieją. A że partja komunistyczna bardzo jest czuła na wszelkie najsłabsze choćby przejawy niezadowolenia w swych własnych szeregach, przeto kierownictwo stronnictwa komunistycznego już dzisiaj zastanawia się nad tem, w jaki sposób możnaby było najdogodniej głosy niezadowolenia w organizacjach wiejskich przytłumić. Oświadcza się więc przedewszystkiem, że Centralny komitet wykonawczy obstaje przy nowych wytycznych, które, — jak to się ze szczególnym naciskiem podkreśla, — bynajmniej nie oznaczają odchylenia od dotychczasowej „generalnej“ linji partji. Stalin i komitet centralny rektyfikowały ponoć tylko te uchybienia, których dopuścili się niektórzy towarzysze. Kolektywizacja gospodarstwa wiejskiego i likwidacja kułaka odbywać się będzie w dalszym ciągu, ale przy stosowaniu takich metod, które umożliwią przeprowadzenie tej akcji w ramach planowej gospodarki państwowej. Tych zaś towarzyszy, którzy naskutek ogłoszenia nowych dyrektyw kolektwizacyjnych zniechęceni zostali do pracy i wobec tego noszą się z zamiarem zrezygnowania z dalszej aktywnej współpracy na polu kolektywizacji wsi, wzywa się do opamiętania i do dalszego udziału w rozpoczętej raz akcji. Równocześnie przygotowuje się zwołanie zjazdów wszystkich instancyj partyjnych, których punktem kulminacyjnym ma być ogólnopaństwowy zjazd partji komunistycznej w Moskwie.

Serja konferencyj komunistycznych, poświęconych omówieniu problemu kolektywizacyjnego, rozpoczęła się od walnego zebrania organizacji moskiewskiej, która przed paru dniami po wysłuchaniu referatu Baumana, jednego z najbliższych współpracowników Stalina, przyjęła rezolucję, akceptującą politykę wiejską obecnego dyktatora. Nie trudno przewidzieć, że i w innych ważniejszych ośrodkach komunistycznych, tedy w Leningradzie, Baku, Iwanowo Wozniesiensku, Charkowie, Dniepropietrowsku i t, d. również zwycięży punkt widzenia Stalina, który, — bądź co bądź, — ma w swych rękach cały centralny aparat partji i rozporządza nieograniczonemi wpływami w prasie sowieckiej. Gorsza dla Stalina będzie już sytuacja na plenarnem zebraniu Centralnego komitetu wykonawczego, gdzie niewątpliwie dojdą do głosu również niektórzy z pośród prowincjonalnych malkontentów. Ponieważ jednak do tego czasu kampanja zasiewna w kołchozach będzie prawdopodobnie w stanie wykazać już pewne pozytywne rezultaty, nie jest wykluczone, że Stalinowi, — który przez wzgląd na swe umiarkowanie niewątpliwie zajmuje w całej tej sprawie stanowisko bardziej rzeczowe i rozumne, niż wiejscy „hurrakomuniści“, — uda się wzmocnić swą pozycję drogą oparcia o pewne realne sukcesy.

Wszystko zależeć będzie oczywiście przedewszystkiem od tego, czy i do jakiego stopnia, wpływy wiejskich malkontentów przenikną w międzyczasie do Komitetu centralnego i komjsji kontrolnej, Na szali zaważyć może w bardzo znacznej mierze stanowisko t. zw. „prawicowców“, którzy dotychczas w tej sprawie głosu jeszcze nie zabierali. Właściwie owi „prawicowcy“ mieliby wszelką przyczynę stanowisko Stalina w przedmiocie kolektywizacji poprzeć, — ale w polityce nie zawsze, jak wiadomo, zwycięża logika i celowość. To też nikogo zadziwić zbytnio nie może, że w Moskwie już dzisiaj słyszeć można głosy, zapowiadające rychłą zmianę na stanowisku generalnego sekretarza partji komunistycznej i że wymieniane jest już nawet nazwisko Piatakowa, jako najodpowiedniejszego kandydata na następcę Stalina. Mimo jednak, iż Stalin jest niewątpliwie najbardziej dyscyplinowanym komunistą, który bez słowa protestu zszedłby z areny politycznej, gdyby zażądała tego partja, — mimo, iż Piatakow istotnie posiada wszelkie kwalifikacje na stanowisko generalnego sekretarza partji, — mimo to wszystko wszelkie kombinacje o rychłem ustąpieniu Stalina sę jeszcze, — zdaje się, — przedwczesne.

J. E. Szrom.

Drugie posiedzenie Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak się dowiadujemy dziś dnia 8 b. m. w godzinach popołudniowych odbędzie się drugie od czasu objęcia przez pułkownika Sławka prezesury rządu posiedzenie Rady Ministrów.

Tematem obrad Rady Ministrów będą w głównej mierze sprawy rolnicze.

Dzień premjera Sławka.

WARSZAWA. 7.IV. (Pat). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego oraz kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego, a następnie ministra spraw wewnętrznych Józewskiego.

Wielki wiec B. B. na Podhalu.

ZAKOPANE. 7.IV. (Pat.) W niedzielę dn. 6 b. m. odbył się w Nowym Targu, w sali Sokoła, wiec poselski Bezpartyjnego Bloku. Salę zapełniły po brzegi tłumy obywateli z całego powiatu nowotarskiego, a a także ze Spisza i Orawy w liczbie około 800 osób. Na zebraniu przemawiali posłowie: ks. Madej, Hyla, Zaleski i Gwiżdż. Wiec miał niezwykle podniosły i poważny charakter. Uchwalono rezolucje, potępiające demagogiczne stanowisko Centrolewu i wogóle opozycji, utrudniającej Marszałkowi Piłsudskiemu pracę nad naprawą stosunków, oraz zapewniające Marszałkowi Piłsudskiemu lojalność i gotowość do współpracy olbrzymiej części społeczeństwa podhalskiego, Spisza i Orawy.

Zgon dyrektora departamentu weterynarji.

WARSZAWA, 7.IV. (Pat). W dniu 6 b. m., po krótkich cierpieniach, zmarł dyrektor departamentu weterynarji w Ministerstwie Rolnictwa ś. p. dr. Fischoeder.

Zgon łotewskiego attaché wojskowego w Warszawie.

RYGA, 7.IV. (Pat). Łotewski attaché wojskowy w Warszawie płk. Plesums, który po przyjeździe do Rygi, poddał się operacji ślepej kiszki w szpitalu wojskowym, pomimo udanej operacji zmarł w dniu dzisiejszym.

Bankiet na cześć Sieroszewskiego.

PARYŻ, 7.IV. (Pat). Stowarzyszenie przyjaciół literatury francuskiej wydało na cześć Wacława Sieroszewskiego w przeddzień opuszczenia przez niego Paryża wielki obiad, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele piśmiennictwa francuskiego, jak Claude Farrère, Rosny, Vignaud, prezes stowarzyszenia krytyków i inni. Przewodniczył członek akademji francuskiej Georges Lecomte, b. prezes związku literatów francuskich.

Powrót Brianda.

PARYŻ, 7.IV. (Pat). Briand w dniu jutrzejszym powraca do Londynu.

Opodatkowanie alkoholu w Szwajcarji.

BERN, 7.IV. (Pat.) Wczoraj odbył się w Szwajcarji plebiscyt w sprawie projektu ustawy o produkcji i sprzedaży alkoholu. Dotychczas pędzenie wódki z własnych owoców i sprzedaż nie podlegały żadnemu ustawowemu ograniczeniu. Nowa ustawa pozostawia wprawdzie możność gospodarczego pędzenia alkoholu, jednakże tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb rolnika. Nadwyżka będzie odtąd zakupywana i sprzedawana na rachunek skarbu. Nowa ustawa ma na celu zapobieżenie nadmiernemu spożyciu alkoholu, które w ostatnich latach wzmogło się znacznie, zwłaszcza w centralnych kantonach Związku. Przewidywane są znaczne zyski finansowe, które mają zasilić kapitał instytutu ubezpieczeń na starość. W plebiscycie, który się odbył w roku 1923 nad podobnym projektem ustawy, projekt ten nie uzyskał większości. Jednakże prowadzona w ostatnich czasach konsekwentna i zakreślona na szeroką skalę akcja społeczna, w której wykazano, że nadmierne spożycie alkoholu może być przyczyną degeneracji rasy, objawiającej się w wielkiej ilości umysłowo-chorych i dziedzicznie obciążonych małoletnich, znajdujących się w szpitalach i przytułkach, dała nadspodziewane wyniki. Wyraziły się one w przyjęciu znaczną większością głosów nowego ustawodawstwa.

Sąd Najwyższy ogłosi wyrok w sprawie wyborów w okręgu Święciańskim za tydzień.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu № 64 (Święciany).

Z ramienia Wyzwolenia występował adwokat Łypacewicz, z ramienia Stronnictwa Chłopskiego adwokat Hotmokl-Ostrowski.

Przedstawiciele list Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia zakwestjonowali unieważnienie powyższych list.

Przytem Sąd Najwyższy zarządził w tej sprawie specjalne śledztwo.

Wobec zarzutu, że na liście Stronnictwa Chłopskiego 12 podpisów zostało podrobionych — śledztwo ustaliło, że 9 osób z 12 przyznało się, że na liście tej złożyli podpisy.

Sąd po zbadaniu wszystkich okoliczności postanowił ogłosić decyzję w przyszły poniedziałek.

W tymże terminie zostaną rozpatrzone skargi wyborcze z okręgu Kowel, oraz skarga na wybory do Sejmu i Senatu w okr. Nowogródek.

Zmniejszenie się ruchu na kolejach.

Konieczność oszczędnej gospodarki.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Komunikują nam z najlepiej poinformowanego źródła, że w związku z ciężką sytuacją gospodarczą Polskie Koleje Państwowe odczuły dotkliwie zmniejszenie się przewozu, a co za tem idzie i spadek wpływów gotówkowych.

Dla gospodarki kolejowej wynika stąd konieczność zastosowania najdalej idących oszczędności we wszystkich dziedzinach i to tem bardziej, że koleje polskie w myśl powziętej przez Sejm uchwały obowiązane są w roku budżetowym 1930/31 wpłacić do Skarbu państwa przeszło 91 miljonów złotych.

Jak wiadomo koleje polskie już w roku ubiegłym nie mogły się wywiązać z nałożonego na nie obowiązku przekazania pewnych sum do kas skarbowych, a to wskutek trudności komunikacyjnych i wydatków związanych z wyjątkowo ciężką zimą.

Konieczność trzymania się ram budżetu przedewszystkiem w wydatkach i konieczność wpłacania miesięcznie najmniej sumy 5 miljonów złotych do Skarbu państwa spowodowały, że minister komunikacji na konferencji dyrektorów departamentów wydał szereg zarządzeń oszczędnościowych.

Przedewszystkiem min. Kühn polecił przypomnieć wszystkim okręgowym dyrekcjom zakaz przyjmowania nowego personelu.

Zakaz ten został obostrzony w ten sposób, że obecnie nawet dyrektorom okręgowym kolei nie przysługuje prawo przyjęcia kogokolwiekbądź do służby kolejowej, a decyzja w każdym poszczególnym wypadku musi być zaakceptowana przez ministra.

Ewentualne braki w personelu należy uzupełniać przedewszystkiem z tych działów służby, w których wobec zmniejszonej pracy znajduje się nadmiar. Pozatem w dziedzinie polityki personalnej polecił minister emerytować pracowników, którzy posiadają pełną wysługę lat, a nie wykazują się dość wydajną pracą. Na ich miejsce nie należy przyjmować zastępców.

Dalszem zarządzeniem oszczędnościowem jest wprowadzenie 5-ciodniowego tygodnia pracy w warsztatach kolejowych, przyczem wynagrodzenie płatne będzie tylko za 5 dni.

Dzięki wprowadzeniu w życie tej zmiany uda się uratować przed redukcją poważną ilość pracowników warsztatowych a których znajduje się nadmiar około 5 tysięcy.

Jako jedno z zarządzeń oszczędnościowych wydał minister nakaz nierozpoczynania jakichkolwiek robót, któreby wymagały przyjęcia nowych ludzi, lub zakupienia materjału.

Min. Kühn ponowił zarządzenie aby nie kupowano materjału, gdzie kolej posiada zapas danego materjału. Minister polecił zawiadomić okręgowe dyrekcje, że mogą prowadzić tylko te roboty inwestycyjne, które zarządzi ministerstwo pracy.

Zarządzenia niniejsze są oczywiście natury przejściowej i mają na celu tak interes licznej rzeszy pracowników kolejowych, jak też i troskę o sprawną pracę skomplikowanego organizmu kolejowego.

Memorjał ukraiński o potrzebach Cerkwi prawosławnej.

WARSZAWA, 7.IV. (Pat). Posłowie z B. B. Bogusławski i Sehejda w imieniu ukraińskiej grupy posłów z B. B. złożyli p. prezesowi Rady Ministrów, ministrowi W. R. i O. P. i ministrowi Spraw Wewnętrznych specjalny memorjał, traktujący o potrzebach Cerkwi prawosławnej w Polsce, a przedewszystkiem omawiający konieczność obsadzenia archidiecezji wołyńskiej przez samodzielnego arcybiskupa.

Program agrarny Schielego.

BERLIN, 7.IV (Pat). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszem obradował nad opracowanym przez ministra rolnictwa i wyżywienia Schielego programem agrarnym. Program ten ujęto w formę obszernego memorjału, który przewiduje między innemi ogólną podwyżkę ceł na produkty agrarne i udzielenie ministrowi rolnictwa specjalnych pełnomocnictw dla podwyższenia stawek celnych na pszenicę, żyto, jęczmień, owies i groch. Minister Schiele żąda w swoim programie zastosowania certyfikatów wwozowych również przy imporcie bydła i owiec, oraz przetworów kartoflanych, wprowadzenia przymusu przemiału, wydania zakazu wwozu mięsa mrożonego, począwszy od 1 lipca r. b.

Program domaga się utrzymania ceł na nierogaciznę w wysokości 75 mk. z centnara, oraz przyznania ministrowi rolnictwa praw do ustalania wysokości stawek celnych na nierogaciznę.

Sprawa osuszenia Polesia.

Zaproszony przez rząd polski Komitet Ekspertów Ligi Narodów, który zwiedził dokładnie teren Polesia w związku z zamierzoną jego parcelacją przedstawił rządowi swe uwagi, omawiając możliwości techniczne oraz podkreślając rentowność tego przedsiębiorstwa. Prace nad projektem meljoracyjnym Pińszczyzny i Polesia rozpoczęto przez Min. Rob. Publ. w roku 1928, przyczem powołano osobne biuro w Brześciu n-B., zatrudniające przeszło 100 pracowników, a prowadzone przez inż. Józefa Pruchnika. W poszczególnych działach osiągnięto następujące wyniki:

Wykonano ścisłą niwelację 1092 klm. bież., a pozostaje jeszcze do wykonania 1500. Zaznaczyć należy, że taka praca w dziedzinie pomiarowej ma znaczenie ogólno-państwowe, bowiem w Pińszczyźnie żadnej spuścizny po zaborcach nie otrzymano i sieć niwelacyjna dopiero się zakłada. Pomierzono już pas od Kobrynia do granicy, pozostaje pas od Łuninca do Równego. Dokonano zdjęć aerofotogrametrycznych dla uzyskania planów sytuacyjnych większych rzek. Latano na wysokości 2100 mtr. wskutek czego zdjęcia miały miały podziałkę 1 : 10.000.

W dziedzinie badań torfowo-rolniczych dokonano naukowego zbadania około $^1/_3$ całkowitego obszaru torfowisk. Po odwodnieniu ich można będzie torfowiska zakulturować, które, jak to wykazały Niemcy i Holandja, mogą być nader intensywnie wyzyskane dla rolnictwa, zwłaszcza jako doskonałe łąki. W dziedzinie gleboznawczej zbadano $^1/_6$ całości terenu.

Badania ekologiczne (osobny dział gleboznawstwa, poświęcony studjum nad warunkami uprawy roślin) prowadzone były pod kierownictwem prof Szymkiewicza i dały duskonałe rezultaty.

W dziale geologicznym zbadano około 12 proc terenów. W wyniku tych prac sporządza się mapy geologiczne Polesia, których brak dotkliwie daje się dziś odczuwać. Stworzono Komitet Naukowy, w skład którego wchodzą profesorowie Limanowski i Lencewicz, Uniwersytetu Wileńskiego i prof. Pawłowski Uniwersytetu Poznańskiego. Komitet ten opracowuje plan studjów i wyznacza porządek prac pod względem naukowym i praktycznym.

Wreszcie w dziale meljoracyjnym wykonane są szczegółowe zdjęcia większych rzek i ich dopływów, jako uzupełnienie zdjęć lotniczych. Dotychczas wykonano 25 proc. zamierzonych prac.

Prace nad projektem i planem sfinansowania Pińszczyzny i Polesia miały trwać 4 lata. Jednak z powodu znacznych trudności technicznych, których z uwagi na niedość znany dotychczas teren nie dało się przewidzieć, oraz z powodu niedostatecznej dotacji, przeciągną się nieco dłużej.

Giełda warszawska z dn. 7.IV. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,90—8,92—8,88
Belgja	124,50—124,81—124,19
Budapeszt	155,85—156,25—155,45
Holandja	358,12—359,02—357,22
Kopenhaga	239,00—239,60—238,40
Londyn	43,39—43,50—43,28
Nowy York	8,903—8,928—8,888
Paryż	34,92½—35,005—34,84
Praga	26,42—26,48—26,36
Szwajcarja	172,87½—173,30—172,45
Wiedeń	125,79—126,03—125,45
Włochy	46,77—46,89—46,65
Berlin w obr. pryw.	212,90

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	121,25—120,75—121,00
Premjowa dolar.	74,00
5% konwersyjna	55,00
5% kolejowa	51,00
10% kolejowa	101,50
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	45,00
4½% ziemskie	55,00—54,75—55,00
7% ziemskie dolarowe	75,00
5% warszawskie	58,75
8% warszawskie	77,75—77,50
8% Lublina	67,25—67,00
Te same 10%	80,50
8% Łodzi	70,00—70,25
10% Radomia	80,50
10% Siedlec	80,00
6% Obl. poż. konw. m. Warsz.	60,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	116,00
Bank Polski	167,50
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Siła i Światło	97,00—96,00
Firley	35,50
Węgiel	54,00
Lilpop	26,25—26,00
Starachowice	20,75
Haberbusch	109,00—108,00

Kryzys rolny we Francji.

(*Od własnego korespondenta*).

Paryż, 3 kwietnia 1930.

Wiadomo już było wprawdzie od dłuższego czasu, że rolnictwo francuskie przechodzi ciężki kryzys, ale o jego rozmiarach dowiedzieliśmy się dopiero, gdy Izba deputowanych uważała za stosowne uchwalić 360 miljonów franków w celu złagodzenia krytycznego położenia rolników. Inicjatywa wyszła od rządu, ściślej mówiąc od samego premjera, p. Tardieu, który, zapewne i w celach taktycznych, zapowiedział niedawno szereg ustaw sanacyjnych na rzecz rolnictwa, a w kilka dni później już rząd wystąpił z temi ustawami przed Izbą, ze względów taktycznych o tyle, że rolnicy francuscy znajdują się pod przemożnym wpływem partji radykałów, znajdującej się w opozycji. P. Tardieu uprzedził ich inicjatywę, ale dał się na posiedzeniu Izby przelicytować. Rząd bowiem przeznaczył na pomoc dla rolników 160 miljonów franków, a Izba, mimo opozcji rządu, uchwaliła dalsze 200 miljonów.

Rolnictwo francuskie przeżywa od całego szeregu lat stałe przesilenie, wynikające przedewszystkiem z chronicznego braku siły roboczej ludzkiej. Zapotrzebowanie roczne robotnika rolnego wynosi około 800.000 ludzi, które zaledwie w części pokryte zostaje ściąganiem emigrantów. Ludność rolnicza francuska z niechęcią tylko pozostaje na wsi i dla zatrzymania jej płaci się dziś robotnikowi osiem razy tyle, ile się płaciło przed wojną. Mimo to ucieczki rolników do miast nie da się powstrzymać. W bieżącym roku sto tysięcy emigrantów polskich ma w części bodaj zaradzić brakowi robotnika rolnego we Francji.

Skutkiem depopulacji i ogołocenia wsi z ludności na rzecz miast, olbrzymie przestrzenie kraju leżą odłogiem, a wysokie od roku 1926 podatki i niemniej wysoki czynsz dzierżawny (we Francji siedzą na wsi przeważnie dzierżawcy), odstraszają najodważniejszych od powrotu z miasta na wieś. To też Francja wykazuje rok rocznie stały deficyt zbożowy, wynoszący przeciętnie 7—10 miljonów kwintali. W tym roku jednak rzecz ma się odwrotnie. Przyczyną kryzysu jest nadwyżka kilku miljon. kw. zboża ponad normalne zapotrzebowanie. Poprostu ubiegły rok był zbyt urodzajny, jak „wszędzie zresztą, stąd duża podaż ziarna i znaczna zniżka cen, sprawiająca, że rolnik francuski zmuszony jest sprzedawać zboże poniżej kosztów produkcji.

Konsumcja chleba we Francji była stale bardzo duża. Chleb i mięso stanowią tu zasadnicze pożywienie szerokich mas ludności. Doprowadziło to w prostym kierunku do nadużycia spożywania chleba, przeciw czemu lekarze podjęli metodyczną i skuteczną kampanję, gdyż spożycie chleba spadło w ostatnich latach o 15 procent. Spotęgowało to jednak tegoroczny kryzys. Pszenica, którą zaczęto po żniwach płacić po 161 fr. za kwintal, doszła po kilku miesiącach do katastrofalnie niskiej ceny 115 fr. za kwintal. W ciągu kilku miesięcy cena pszenicy ulegała różnym wahaniom, aż ustaliła się ostatnio na 128—130 fr. za kwintal. Jeśli się zważy, że koszta obrobienia jednego hektara wynoszą przeciętnie 3 500 fr., a zbiór z hektara wynosi średnio 21 kwintali, rolnik poniósł w ubiegłym roku olbrzymie straty, sięgające 800 fr. na hektarze. Niezależnie od tego zniżka objęła również inne zboża, jak żyto i jęczmień, a ponadto okopowe, ziemniaki i buraki.

W takich warunkach pomoc rządu dla rolników była konieczną. Już dnia 1 grudnia rząd zezwolił na eksport 2 miljonów kwintali pszenicy, ale wobec dobrych urodzajów w całym świecie na nic się to nie zdało, ponieważ pszenica francuska walczyć musiała zagranicą z silną konkurencją pszenicy zarówno europejskiej, jak i amerykańskiej. W tym czasie bowiem pszenica spadła na giełdzie w Chicago ze 135 centów za buszel na 103 centy. Wobec tego pomoc rządowa musiała iść znacznie dalej. Uchwalone ostatnio przez Izbę 360 miljonów rozdzielono następująco: na ulgi celne dla zboża eksportowanego zagranicę—130 miljonów franków; na utworzenie państwowych rezerw zbożowych — 30 miljonów franków; na utworzenie zapasów zbożowych dla wojska — 200 miljonów franków. Ten ostatni wniosek przeszedł wbrew woli rządu, który zakreślił sobie zgóry granice pomocy, od których musiał odstąpić. Świadczy to jednak, że przesilenie jest groźniejsze, aniżeli sądzono z przedłożeń rządowych.

Pomoc ta przychodzi wprawdzie późno, niemniej jednak w granicach uchwalonej pomocy przesilenie powinno zostać usunięte.

Dlaczego jednak, mimo znacznej zniżki cen zboża, za kilogram chleba płacimy 2 fr. jak przed rokiem, tego nikt dotąd dociec nie może. Wszyscy jednak są przekonani, że gdyby rząd zechciał odwrócić na chwilę uwagę od wielkiej polityki wewnętrznej i zagranicznej i skierował ją ku tym małym, a tak ważnym sprawom codziennego życia, mielibyśmy i chleb tańszy i nie paślibyśmy armji pośredników bez skrupułów.

Al. Thon.

—o—

Obniżenie podatków we Francji.

PARYŻ. 7.IV. (Pat.) Odbyła się tu wczoraj narada, w której udział wzięli Tardieu, minister Finansów i minister Budżetu, gubernator Banku Francji oraz szereg wyższych funkcjonarjuszy Ministerjum Finansów. Narada poświęcona była sprawie projektowanego obniżania podatków. Przewidziane jest obniżenie podatków o półtora miljona franków. Jest zamierzone obniżenie podatku dochodowego i podatku od tranzakcyj giełdowych. Równocześnie szeroko zakreślony program uprzemysłowienia ktaju przewiduje kredyty dla przemysłu w sumie 1-go miljarda 350 miljonów franków.

Proces Jakubowskiego.

BERLIN. 7.IV. (Pat). W procesie rewizyjnym Jakubowskiego przed sądem w Neu-Strelitz nadprokurator Weber zażądał kary śmierci dla Augusta Nogensa. Dla Fritza Nogensa zażądał prokurator kary 4-letniego ciężkiego więzienia, zaś dla matki obu oskarżonych Kaehlerowej kary 7 lat ciężkiego więzienia.

Konferencja londyńska.

Uznanie dla Brianda.

PARYŻ, 7.IV (Pat). Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie zaakceptowała exposé Brianda o przebiegu narad londyńskich, podczas których utrzymał on w całości i nienaruszonym francuski punkt widzenia we wszystkich poruszonych tam sprawach, stale zachowując bliski kontakt ze wszystkiemi państwami, reprezentowanemi na konferencji londyńskiej.

Fachowe porozumienie.

PARYŻ, 7.IV (Pat). Jak zaznacza „Petit Parisien", fakt, iż ministrowie marynarki francuskiej i angielskiej mają się po raz pierwszy spotkać razem z szefem delegacji włoskiej, jest jedną z najbardziej interesujących zapowiedzi, że będzie się dążyło do porozumienia, pomijając polityczny moment rokowań. O ile skomplikowane wysiłki obu ministrów nie powiodą się, wówczas pozostanie im jedynie uzyskać od Grandiego nieodzowne zapewnienia w tym kierunku, ażeby trójstronny układ pomiędzy Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją mógł osiągnąć całkowitą wartość.

W czasie nieobecności Brianda.

LONDYN, 7.IV. (Pat). Nadzieje na osiągnięcie przez konferencję morską celu głównego wiążą się obecnie z wynikiem usiłowań anglo-francuskich uzgodnienia interpretacji art. 16 paktu Ligi i aneksu F do traktatu lokareńskiego.

Dzienniki zwracają jednak uwagę, że formuła polityczna przyjęta przez Wielką Brytanję, musi jednocześnie prowadzić do znacznej redukcji francuskich żądań tonażowych i rozstrzygnąć program, wytworzony przez żądanie italskie parytetu z najsilniejszem mocarstwem kontynentalnem. Bez tego porozumienie anglo-francuskie pozostałoby martwą literą.

Jutro oczekują przybycia Brianda, który przywiezie ze sobą prawdopodobnie nowe propozycje rządu francuskiego. Jak donosi komunikat radjostacji Rugby, premjer MacDonald wykorzystał nieobecność ministra Brianda celem dalszego przygotowania podstaw do wznowionych rokowań francusko-angielskich. MacDonald konferował dziś po poł. z Grandim, następnie zaś ze Stimsonem.

Dziś odbywały się również narady ekspertów brytyjskich, amerykańskich i japońskich.

Wykonanie planu Younga.

PARYŻ, 7.IV. (Pat). Reynaud, minister finansów, udzielił wywiadu dziennikowi „Matin" na temat wykonania planu Younga i powstania Banku Wypłat Międzynarodowych. Minister wyjaśnił, że Bank ten ma ustalić wysokość % od obligacyj, które będą emitowane, oraz ich cenę emisyjną. Obligacje mogą być wypuszczone na ogólną sumę 300 miljonów dolarów, z których 100 miljonów przeznaczonych jest dla Niemiec, 200 miljonów zaś dla ich wierzycieli, przyczem Francja ma prawo do 150 miljonów dolarów, to jest do 4 miljardów franków. Minister dodał, że solidność podpisu Niemiec, dotyczącego bezwarunkowych rat rocznych nie może nasuwać jakichkolwiek wątpliwości. Zaangażowany tu jest kredyt samych Niemiec. Interes Francji polega na tem — zaznaczył w konkluzji minister, że wszystkie wzmiankowane miljony będą przelane do kasy amortyzacyjnej i przyczynią się do umorzenia naszego długu i jego oprocentowania.

Projekty Kominternu.

Komintern postawił sobie zadania do spełnienia na najbliższą przyszłość w Europie: 1) przygotowanie powstania w Bessarabji i oderwanie tej prowincji od Rumunji. Komintern ma nadzieję wywołania nowej wojny i zmiany sytuacji politycznej na Bałkanach i w całej Środkowej Europie.

2) Wywołanie zbrojnego zatargu między Włochami a Jugosławją — w którym zresztą Komintern odegra rolę drugorzędną, lecz otworzy mu to ponętną perspektywę na konflikt powszechny. Z Wiednia donoszą, że między 10 i 19 stycznia w Pradze odbyło się zebranie przedstawicieli ambasad Sowieckich z Warszawy, Berlina, Wiednia, Rzymu i Pragi. Podkreślają też obecność radców ambasad sowieckich i dyplomatów, którzy łączą z swemi czynnościami oficjalnemi stałe przedstawicielstwo Kominternu. Delegat Sekcji Wykonawczej Kominternu na Bałkany, niejaki Kozłowski i przedstawiciel Profinternu byli obecni przy debatach. Celem konferencji było skoordynowanie czynności Kominternu z komisarjatem spraw zagranicznych w Moskwie.

Kanclerz Bruening o niedomaganiach parlamentaryzmu.

BERLIN. 7.IV (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu naczelnego zarządu partji centrowej kanclerz dr. Bruening wygłosił dłuższe przemówienie. Na wstępie kanclerz z naciskiem podniósł, że członkowie rządu, który ustąpił, szczerze dążyli do zapanowania nad sytuacją, jednakże z biegiem czasu odpowiedzialność za rozwój wypadków wymykała się z ich rąk, przechodząc na przywódców frakcyj parlamentarnych. Taki stan rzeczy świadczy o chorobliwym rozwoju parlamentaryzmu. Wspominając o nowym rządzie, kanclerz zwracał uwagę, że w miarę, jak w Reichstagu toczyły się dyskusje jałowe, musiała siłą rzeczy wzmocnić się władza prezydenta Rzeszy, który mimo to przestrzega ściśle zasad konstytucji, pozostawiającej mu dość środków do zastosowania na wypadek gdyby Reichstag nie dopisał. Obecny rząd powstał właśnie dzięki wzmocnionej władzy prezydenta Rzeszy.

Zgon ofiary zamachu.

TALLIN. 7.IV. (Pat). Dowódca garnizonu tallińskiego gen. Unt, zraniony w czwartek wieczorem przez niewykrytego sprawcę, zmarł dzisiaj wieczorem o godzinie 18 min. 20.

Osypanie się muru na Górze Zamkowej

W niedzielę dnia 6 b. m. w godzinach rannych posterunek Policji Państwowej zauważył, że z ruin zamku na szczycie Góry Zamkowej w Wilnie od strony rzeki Wilenki osypują się masowo kamienie. Zawiadomiono o tem niezwłocznie urzędującego vice-prezydenta miasta inż. Czyża, i konserwatora okręgowego dr. Lorentza, którzy razem z członkami komisji, powołanej niedawno do zbadania ruin na Górze Zamkowej, udali się na miejsce wypadku.

Komisja stwierdziła, że osypała się część zewnętrznej strony muru t. zw. oblicówki kamiennej z ruin dawnego domu mieszkalnego Zamku od strony Wilenki na przestrzeni kilkunastu metrów kw. Mur ten zbudowany jest przeważnie z ogromnych kamieni. Kilkadziesiąt takich głazów, odłamawszy wierzchołki drzew, potoczyło się po stromym stoku góry, zasypując aleję serpentynową. Część głazów potoczyła się na ulicę Syrokomli, która w tem miejscu przechodzi u podnóża Góry Zamkowej. Połamane zostały ogrodzenia, ten sam los grozi dalszej przestrzeni muru, gdyż warstwa zewnętrzna odstała od muru. Władze wydały natychmiastowe zarządzenie zamknięcia wszelkiego ruchu kołowego i pieszego na ulicy Syrokomli oraz zamknęły zupełnie dostęp dla publiczności na Górę Zamkową.

W poniedziałek komisja złożona z rzeczoznawców w sprawach architektonicznych i konserwatorskich pod przewodnictwem konserwatora p. Lorentza, dokonała komisyjnego badania stanu konserwacji ruin zamkowych. W wyniku powyższych badań ustalono, że mury górnego zamku od strony Wilenki były przed wojną oblicowane bez należytego związania ze starym murem i bez przykrycia koronv muru. Spowodowało to przenikanie wilgoci pomiędzy mur i licówki co w następstwie wywołało oddzielenie się licówki. Komisja ustaliła ponadto konieczność natychmiastowego usunięcia licówki we wszystkich zagrożonych miejscach oraz przeprowadzenia gruntownej konserwacji murów zamkowych. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo dalszego odrywania się części licówki i oddzielnych kamieni, komisja uznała za konieczne utrzymania nadal w mocy wydanego zarządzenia o zamknięciu dostępu na Górę Zamkową i wstrzymania ruchu kołowego na ul. Syrokomli.

—·—

Separatyzm w Bawarji.

BERLIN, 7.IV (Pat). W sali obrad sejmu pruskiego odbyło się wczoraj przy udziale członków rządu bawarskiego z premjerem Heldtem na czele walne zgromadzenie manifestacyjne na rzecz obrony samodzielności państwowej Bawarji. Mówcy zgodnie podkreślali, że sejm bawarski zdecydowany jest bronić w każdym kierunku praw Bawarji do całkowitej samodzielności we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

—·—

Demonstracja solna.

BOMBAJ, 7.IV (Pat). Manilal Kothari, jeden z adjutantów Ghandiego, oraz 55 ochotników, którzy nieśli po 5 funtów soli, aresztowani zostali w Viramgam, w odległości 40 mil od Achmedabad, sól zaś została skonfiskowana. Jak podają z Ram, Ghandi, syna mahatmy Ghandiego, oraz kilku innych ochotników aresztowano w wiosce Bhimrad.

DANDJI, 7.IV (Pat). Przemawiając tu na zebraniu zorganizowanem wczoraj wieczorem, Ghandi wyrażał się z uznaniem o policji, która konfiskowała sól, za uprzejme jej zachowanie się względem wolontarjuszy. Ghandi dodał, że złożyłby gratulacje rządowi i ugiąłby się przed wicekrólem, o ileby zniesiono podatek od soli.

Zwolennicy Ghandiego używać będą soli zdobytej tylko drogą kontrabandy.

BOMBAJ, 7.IV. (Pat). Ghandi zamierza skłonić swoich zwolenników do podpisania zobowiązania, że będą używali tylko soli zdobytej drogą kontrabandy. Drugi syn Ghandiego ma stanąć dziś na czele zwolenników swego ojca, których prowadził dotąd jego brat, aresztowany wczoraj przez policję.

Sensacyjny proces w Warszawie.

WARSZAWA, 7.IV. (Pat). Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś sensacyjny proces Stefana Grudzielskiego, rotmistrza rezerwy, oskarżonego o zabicie 3 października 1928 r. mjr. Józefa Kloba. Grudzielski ożeniony był z Melanją Ejsertówną, córką przemysłowca łódzkiego Emila Ejserta. Grudzielscy poróżnili się. Jak zeznają świadkowie, poważną rolę odegrał tu Klob. W dniu 3 października 1928 roku Grudzielski wyjechał do Konstancina, gdzie w willi „Palace - Athenes", będącej własnością Ejsertów przebywała jego żona, teściowa i mjr. Klob. Grudzielskiego przyjął Klob, który miał powiedzieć: „Nie znajdzie pan dzieci, bo to nie są dzieci pana". Po tych słowach Grudzielski strzelił do Kloba, kładąc go trupem na miejscu. Sąd przesłuchał dziś świadków. Rozprawa potrwa kilka dni.

Skazanie żonobójcy.

PRZEMYŚL, 7.IV. (Pat). Dziś zapadł tu wyrok przeciwko emerytowanemu majorowi Tadeuszowi Rylskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony. Sąd przysięgłych na postanowione pytania odpowiedział 8 głosami tak, 4 nie. Wobec tego trybunał skazał Rylskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

Niezwykle śmiały napad rabunkowy na pocztę.

TORUŃ, 7.IV. (Pat). W dniu 7 b. m. około godziny 3-ciej po północy trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Inowrocławiu.

Bandyci dostawszy się do wnętrza gmachu, steroryzowali rewolwerami dwóch dyżurujących tam funkcjonarjuszy, poczem, po skrępowaniu ich powrozami i zaknebiowaniu ust oraz rozpruciu kasy, zrabowali 63 tysiące złotych i zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaalarmowana w godzinę później policja wszczęła natychmiastowy pościg, który dotychczas pozostał bez dodatniego rezultatu.

Wrażenia z Łotwy.

(*Dokończenie*).

Przez cały czas pobytu w Dyneburgu, obserwowałam społeczeństwo łotewskie. Zauważyłem, że naród to ostrożny, dość długo trzymający się w rezerwie, drażliwy na punkcie swego honoru, dzielny, pracowity, przywiązany do swego kraju. Kobiety Łotyszki, duże, trochę nieśmiałe, niezbyt ładne, lecz bardzo miłe, mają dużo cech kobiet przedwojennych, rodziny są zwarte, aczkolwiek zdarzają się rozwody. W samym Dyneburgu na żadną organizację kobiecą, ani społeczną, ani filantropijną nie natrafiłam.

W Rydze niecierpliwie oczekuję jutra — jestem ciekawa miasta i nazajutrz rano wyruszamy, by je oglądać. Ryga mi dziwnie przypomina Poznań rozplanowaniem i architekturą, jest tylko mniej senna i ciężka, widać wpływy rozmaitych kultur i rozmaitych ras. Na zwiedzaniu miasta schodzi nam czas do godz. 2-ej, na którą to godzinę p. minister Arciszewski zaprosił nas do poselstwa na śniadanie, gdzie dzięki jego uprzejmości mogłam się spotkać z działaczami i działaczkami łotewskiemi. Jako też zastaję p. Salmais — przewodniczącą stowarzyszenia Ligi Kobiecej i p. Enmę Albertins — rejenta ministerjalnego, przewodniczącą organizacji „Korpus Kobiecy", zdziwiłam się mocno gdy się dowiedziałam, że p. Salmias należy do partji progresywnej, a p. Albertins do partji narodowej — odpowiednią naszej endecji. Pani Albertins informuje mnie o organizacji „Kobiecy Korpus", która powstała podczas wojny i miała takie same cele jak u nas „Liga Kobiet" t. zn. pomagała żołnierzowi na froncie. Po wojnie organizacja te zajęła się wychowaniem sierot po poległych. Wobec tego, że dzieci te już wyrosły, „Korpus Kobiecy" w porozumieniu z wojskowością przekształca się w organizację „Przysposobieniania Kobiet do obony kraju"; pod wpływami tej organizacji znajduje się jeszcze „Związek Młodych Włościanek" mający na celu pracę wychowawczą nad żeńską młodzieżą wiejską i kształcenie zawodowe, tworzy więc kursa tkackie, krawieckie i t. p. Prócz tego opiekuje się bezrobotnemi kobietami, wyszukując im pracę. Przy pułkach milicji ludowej jest t. zw. organizacja „Obrończyń", która ma na celu pomaganie i opiekowanie się żołnierzami. Zkolei zabiera głos p. Salmais, która mi daje informacje co do organizacji „Ligi Kobiecej" dowiaduję się, że ma ona charakter społeczno-wychowawczy, otwiera i prowadzi Stacje Opieki nad matką i dzieckiem, przychodnie przeciwgruźlicze, organizuje ochronki przedszkola, podtrzymuje wytwórczość kobiecą ludową, organizuje sprzedaż tkanin i płócien we własnym sklepie, prowadzi kursy i szkoły zawodowe i doskonale zorganizowany „Klub Kobiecy". Prócz organizacyj wymienionych istnieje jeszcze „Związek Akademiczek", Związek zawodowy szwaczek, akuszerek, fryzjerek i inne, wszystkie te organizacje kobiece nie mają żadnego kierunku politycznego, a poszczególne członkinie natomiast wchodzą w skład organizacyj politycznych mieszanych. To pozwoliło wszystkim tym organizacjom utworzyć „Związek Organizacyj Kobiecych".

Podczes wyborów do parlamentu kobiety tworzą oddziały przy partjach politycznych i wysuwają swoje kandydatki, głosowanie odbywa się na określone nazwiska. Do obecnego parlamentu nie weszła żedna kobieta, gdyż na nazwiska kobiece nie padła dostateczna ilość głosów, jednak przy przyszłych wyborach, są pewne wygranej. Jedna tylko organizacja kobieca t. zw. „Związek Kobiet" wysunęła swoją kandydatkę do parlamentu, lecz kandydatka nie przeszła i organizacja upadła, ponieważ powstała tylko na czas wyborów. Charakterystycznem jest to, że kobiety, które zamieszkują nad Bałtykiem mając pełne prawa polityczne, nie mają praw cywilnych, podlegają starym prawom miastowym, które są niezmienione i bardzo dla kobiet niewygodne. Latgalja natomiast posiada takie same prawa jak i my. Kobiety dobijają się o zmianę tego ustroju, idzie im to dość trudno i nie przypuszczają rychłych rezultatów. Organizacyj kobiecych, ani też poszczególnych kobiet, któreby pracowały w kierunku wykorzystania i podniesienia praw kobiecych w ścisłem tego słowa znaczeniu nie spotkałam, a jednak stwierdziłam stanowczo, że kobietom na Łotwie łatwiej znaleźć pracę i uznanie niż u nas, że są traktowane poważnie, jak równorzędny czynnik państwowo-twórczy, a świadczy o tem to, że cały szereg kobiet spotkałam konduktorek w tramwajach, kolejarek i wyższych urzędników ministerstwa. Po udzieleniu powyższych informacyj umówiłam się na dzień następny, gdyż chciały mi panie pokazać zakłady prowadzone przez siebie i urządzenia samorządowe w zakresie Opieki nad matką i dzieckiem. Poczem w bardzo miłym nastroju pojechaliśmy oglądać morze.

Następnego dnia o godz. 9-ej rano wyruszyliśmy, by zwiedzić zakłady opiekuńcze i szkoły. Najpierw zaszliśmy do sklepu, gdzie sprzedają się wszystkie ręczne roboty wykonane przez kobiety, a więc cudne hafty ludowe, płótna, kilimy, dywany, wyroby ze skóry, wszystko to wykonane bardzo dokładnie i estetycznie. Zamówienia na wyroby tkackie dają przeważnie instytucje samorządowe i rządowe. Przemysłu ludowego w ścisłem tego słowa znaczeniu niema. Zwiedzaliśmy później szkołę tkacką, która posiada 32 warsztaty, pozatem ochronki i przedszkola. Wszędzie poza wzorowem prowadzeniem zauważyłam i zazdrościłam czystych, widnych i ciepłych lokali, ani w jednem miejscu nie natknęłam się na ową wilgoć, ziąb, a jednocześnie duszność, jaka wieje z przeważającej ilości naszych izb szkolnych. Godz. 4-ta była kresem naszej wędrówki, która się skończyła w muzeum narodowem, z którego Łotwa może być dumna.

O godz. 5-tej czekała nas nowa atrakcja, posiedzenie parlamentu. Punkt godz. 5-ta wprowadza nas na salę wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Wierzbicki jednocześnie poseł na Sejm. Wchodzę skupiona i z miną okolicznościową, lecz odrazu poważny nastrój pryska, sala robi wrażenie rautu i tylko Marszałek Sejmu, siedzący na wysokiem wzniesieniu dodaje nieco powagi, wszyscy rozmawiają głośno nie zwracając uwagi na mówcę na trybunie, nie interesując się jego przemówieniem, jestem tem nieco zdziwiona, ale panowie, którzy ku nam podchodzą, szybko to mi wyjaśniają mówiąc: sprawa poruszana jest już dawno przesądzona. Posłowie wypytują się nas o Warszawę, o Sejm, o rodzaj wyborów, o tem co u nas słychać, wszyscy zazdroszczą nam Marszałka, uważając, że potęga Polski — to On. Odpowiadam na zadawane mi pytania i sama pytam, dzięki temu dowiaduję się, że parlament składa się ze 100 posłów, że większość rządową tworzy prawica i partja chłopska, popierane przez mniejszości i centrum, stanowiące drobne grupki reprezentowane przez jednego, dwóch lub najwyżej trzech posłów. Aby utrzymać większość rządową, dawane są ugrupowaniom pewne świadczenia. Najliczniejszy jest klub partji socjal-demokratycznej, liczy 20 posłów, następnie klub partji chłopskiej 18 posłów, mniejszości i klub narodowy 16 posłów, komuniści 6 posłów i pozostałe 19 ugrupowań 40 posłów. Obstrukcje w parlamencie stanowią komuniści, czasami tylko popierani przez socjal-demokratów. Wnioski ich mają charakter demonstracyjny.

Na sali parlamentu trzebaby było mieć kilka par uszu, by móc usłyszeć wszystko, a dość dużo czasu, by się dokładnie zorjentować w nastrojach. Niestety wybiła godz. 7-ma i zmuszeni byliśmy opuścić salę serdecznie żegnani przez miłych gospodarzy.

Wyciągając wnioski z naszej wycieczki doszłam do przekonania, że nasza wizyta nie nawiązując żadnych kontaktów politycznych, nawiązała jednak nici przyjaźni pomiędzy dwoma sąsiedniemi państwami, wzbudziła zainteresowanie obopólne i chęć wzajemnego poznania się, nawiązany kontakt z kobietami niewątpliwie przyczyni się do tego, że w przyszłości wspólne Zjazdy, wystawy i t. p., które projektowałyśmy urządzać, przyczynią się do wzmocnienia przyjaźni polsko-łotewskiej i mam nadzieję, że Towarzystwo Polsko-Łotewskie i Łotewsko-Polskie poprze nasze usiłowania i nie pozostanie w tyle.

J. Kirtiklisowa.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Zuchwały napad bandycki.

Bandyci przybyli z zakordonu.

Nocy wczorajszej do wsi Gierajce (gm. olkienicka) położonej nad samą granicą litewską, wtargnęła uzbrojona w karabiny i rewolwery banda w ilości 5 osób. Bandyci skierowali się do zagrody bogatego mieszkańca tej wsi, przybyłego niedawno z Ameryki Wawrzynca Miszkinisa (Litwina). Steroryzowawszy domowników napastnicy zażądali wydania kosztowności. Łupem bandytów padło 150 dolarów, zgórą 200 zł. oraz cały szereg kosztowniejszych rzeczy. Między innemi bandyci zabrali cały posiadany zapas słoniny ogólnej wartości 384 złotych.

Po dokonaniu napadu zuchwała banda zbiegła w kierunku granicy litewskiej. Zaalarmowane placówki K. O. P-u zorganizowały natychmiastowy pościg, który naskutek ciemności nocnych oraz zaledwie kilkukilometrowej odległości od granicy litewskiej, nie dał pożądanego rezultatu.

Przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa dochodzenie ustaliło ponad wszelką wątpliwość, iż napad ten był dziełem bandy, która przybyła z za kordonu, dokąd też po dokonaniu napadu zbiegła.

Radykalny środek leczniczy.

Dnia 4 kwietnia mieszkaniec budki kolejowej na szlaku Lida—Wilno pod Bieniakoniami, niejaki Romuald Kozar wynalazł radykalny środek leczniczy w postaci mięszaniny zawierającej w swoim składzie spirytus denaturowany, kamforę i pieprz turecki. Środek ten miał być bardzo skutecznym od reumatyzmu. Po spożyciu sporej (bo aż pół butelki) dozy tej tak radykalnej mięszaniny, Kozar zmarł nagle w swojem mieszkaniu, wijąc się w oczach dzieci wskutek strasznych boleści, wywołanych trucizną. Jak się okazało, Kozar był zawodowym alkoholikiem i bardzo często używał spirytusu skażonego jako ulubionego napoju codziennego.

Różności z baranowickiego bruku.

„Śmiechem poprawiajmy obyczaje", tę starorzymską zasadę wziął sobie za przewodnie motto kabaret, Rodziny Wojskowej, urządzony na „Prima Aprilis" w kinie „Longina" w koszarach Kościuszki w Baranowiczach. Dowcipnie rymowane zaproszenia wzbudziły szczere zainteresowanie i mimo brzydkiej pogody, publiczność dopisała, serdecznie się śmiała z udatnych dowcipów, aż dziś jeszcze ludzie sobie czytają i deklamują satyryczne dowcipne wierszyki w których się widzi podobiznę wierną miejscowych stosunków.

Udał się sympatycznej „Rodzinie Wojskowej" ten kabaret, bo to i zdrowego śmiechu z tego powodu jest dotąd co niemiara, a i dochód czysty w kwocie 400 złotych na potrzeby kulturalno-oświatowe stowarzyszenia jest wcale pokaźnym rezultatem tego wyczynu humorystycznego, owianego zdrową myślą obywatelską.

Dnia 4 kwietnia zebrały się nasze działaczki z różnych Tow. a więc z „Macierzy" z „Rodziny Wojskowej" z „Sokoła" i „Tow. Ochrony Kobiet", dla założenia Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Była ich gromadka spora, bo już nie 9 jak na pierwszem zebraniu organizacyjnem, ale 24. Wybrano zarząd stały. Prezeską została gen. Skotnicka, podzielono się pracą, wytknięto plan działania na najbliższy okres.

Narazie utworzono dwa wydziały: opieki społecznej i propagandy.

Opieka społeczna będzie dążyła do otwarcia „Stacyj Opieki nad Matką i Dzieckiem". Propagandowy wydział będzie wnosił uświadomienie obywatelskie wszędzie gdzie się da.

Dnia 5 kwietnia w straży pożarnej w Baranowiczach, ziemianki naszego powiatu rozpoczęły prowadzenie kursu hodowli drobiu. Zagaiła go p. Marja Górska prezeska Kół Gospodyń Wiejskich. Świetny wykład „o selekcji i rasach kur", wygłosiła instruktorka p. Zabłocka, „o potrzebie podniesienia wydajności gospodarstw kobiecych" mówiła niżej podpisana która tego dnia miała nielada powodzenie jako prelegentka na terenie Baranowicz, bo oprócz wykładu gospodarczej treści, dla ziemianek i kół gospodyń miała dwa wykłady treści oświatowo-obywatelskiej, dla szkoły Handlowej Macierzy i dla gimnazjum p. Szulickiej. W szkole Handlowej po wykładzie p. dyrektor Zabłocki, pokazywał prelegentce z Sejmiku roboty daleko posunięte koło internatu jaki Szkoła Handlowa Macierzy buduje.

Będzie to pierwsza w Baranowiczach bursa tak bardzo tu potrzebna. Te mury internatu są najlepszą zachętą dla ludzi interesujących się oświatową pracą, aby popierać „Macierz" w Baranowiczach i w dzień 3 Maja nie poskąpić jej brzęczących dowodów swego uznania.

Wieczorem mieliśmy tegoż dnia zebranie Zarządu Macierzy. — Trzeba więc przyznać że życie organizacyjne w Baranowiczach zaczyna płynąć szybkim prądem.

Stefanja Bojarska.

LIDA

+ **Mordercy przed sądem.** W dniu 4-go kwietnia Sąd Okręgowy na sesji w Lidzie rozpatrywał sprawę mieszkańców wsi Minojty, gm. lidzkiej, Czerepowicza Wincentego i Puśko Jana, oskarżonych o to, że w roku 1928 podczas bójki, wynikłej przy zabieraniu bydła ze szkody, zamordowali swego sąsiada M. Kołasińskiego, zadając mu kilka śmiertelnych uderzeń nożami w okolicę piersi, kładąc go trupem na miejscu.

Po udowodnieniu inkryminowanej im winy, Sąd skazał obu oskarżonych Puśkę i Czerepowcza na 3 lata ciężkiego więzienia każdego.

+ **Wyrok na sprawców napadu pod Niemnem.** Dnia 4 kwietnia Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpatrywał głośną swego czasu sprawę napadu rabunkowego pod Niemnem. Na ławie oskarżonych zasiedli sprawcy napadu w osobach Franciszka Kulbickiego i Jana Korniłowicza, obaj oskarżeni o dokonanie napadu na kupca Arona Majewskiego, który w dniu krytycznym jechał z Niemna do Lidy, celem poczynienia zakupu towaru. Rabusie steroryzowawszy rewolwerem kupca, zrabowali mu 300 złotych gotówką i zbiegli do pobliskiego lasu.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy i udowodnieniu oskarżonym inkryminowanej im winy, skazał Korniłowicza i Kulbickiego na 10 lat ciężkiego więzienia każdego z osobna.

SOBOTNIKI

+ **Pożar.** W dniu 4 kwietnia w osadzie Skrobowszczyźnie, gminy sobotnickiej wybuchł pożar wskutek wadliwej konstrukcji komina. Spaliła się obora i dom mieszkalny na szkodę mieszkańca tejże osady Walerjana Obrela. Straty wyrządzone pożarem poszkodowany oblicza na sumę 2 tysiące zł.

ŁYNTUPY

+ **Krewki poborowy śmiertelnie pobił gajowego.** Na rynku w Łyntupach, poborowy Nikodem Żuromski ze wsi Pieleki, gm. łyntupskiej w sprzeczce z gajowym maj. Łyntupy Józefem Błażewiczem, pobił go tak dotkliwie, że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala w Wilnie.

Mimo wszystko poturbowany zmarł wskutek doznanych obrażeń.

WOŁKOWYSK

+ **Olbrzymi pożar w Piaskach.** W niedzielę rano wybuchł olbrzymi pożar w miasteczku Piaski, pow. wołkowyskiego. Spłonął 21 dom mieszkalny. W domu, gdzie pożar powstał, pastwą płomieni padła cała rodzina złożona z 6 osób.

DOKSZYCE

+ **Pożary na prowincji.** W kolonji Janki, gm. dokszyckiej, pow. dziśnieńskiego z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar, który pochłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Antoniego Pilarskiego.

Straty wynoszą 4000 złotych.

Z POGRANICZA

+ **Skrzydlaci szpiedzy.** Placówki K. O. P. zanotowały onegdaj w rejonie Słobódki dwa samoloty litewskie, krążące nad terytorjum polskiem, które dokonywały najprawdopodobniej zdjęć fotograficznych.

Po pewnym czasie samoloty odleciały na teren Litwy.

Echa nadużyć w Kuratorjum Wil. Okr. Szkolnego.

Ówczesny kurator Gąsiorowski usilnie zabiega o rehabilitację.

Na tle ujawnionych poważnych nadużyć, popełnionych przez urzędników Kuratorjum Szkolnego w Wilnie Pożerskiego, który już odcierpiał wymierzoną mu karę i zbiegłego zagranicę Jakubowskiego, od szeregu lat toczy się proces między ówczesnym kuratorem Zygmuntem Gąsiorowskim a b. naczelnikiem wydz. ogólnego tejże instytucji Alfredem Rachalskim, którego urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności karnej za zniesławienie w druku p. Gąsiorowskiego.

Jak wiadomo w pierwszem stadjum tej głośnej sprawy za niedbalstwo służbowe był również postawiony przed sąd p. Rachalski, który jednak został ostatecznie uniewinniony.

P. Rachalski znajdując się wówczas pod pręgieżem opinji, w dn. 24 lutego 1925 roku, wydrukował na łamach naszego „Kurjera Wileńskiego" list otwarty, w którym omawiając nadużycia popełnione w Kuratorjum, zarzucił p. Gąsiorowskiemu m. in. „obciążenie budżetu Kuratorjum swemi prywatnemi wydatkami".

P. Gąsiorowski, czując się wzmiankowanym listem dotknięty, uzyskał od ministra W. R. i O. P. zaświadczenie uczciwości i zezwolenie na wytoczenie p. Rachalskiemu sprawy karnej o zniesławienie i świadomie fałszywe oskarżenie.

Sprawa ta była kilkakrotnie odraczana z najrozmaitszych powodów i wreszcie sądzona. Podsądny nie korzystając z ustawy o amnestji, prosił o rozpoznawanie sprawy, zapowiadając przeprowadzenie dowodu prawdy.

M. in. p. Rachalski złożył Sądowi odpis sprawozdania Komisji Rewizyjnej, powołanej do zbadania ówczesnej gospodarki Kuratorjum, w którem działalność p. kur Gąsiorowskiego i jego zastępcy p. Swiderskiego komisja określiła jako wadliwą i nielegalną, gdyż p. Gąsiorowski „szeroko korzystał z sum budżetowych dla osobistych swych potrzeb".

Sąd opierając się na tym dokumencie, oraz na zeznaniach wielu świadków, uznał, iż p. Rachalski miał podstawę do wystosowania listu, którym p. Gąsiorowski poczuł się znieważonym a wobec tego uniewinnił go.

Wyrok ten został zaskarżony do wyższej instancji i w dn. 8 b. m. sprawa ta znajdzie się ponownie przed sądem apelacyjnym.

Skład sądu stanowić będą p.p. sędziowie: Kontowtt (przewodniczący), Matusewicz i Niekrasz.

Powództwo cywilne w imieniu p. Gąsiorowskiego popierać będzie jak w pierwszej instancji mec. Jasiński.

Zaznaczyć należy, że do czasu zakończenia sprawy o zniesławienie, wstrzymane zostało śledztwo dyscyplinarne, wytoczone p. Gąsiorowskiemu, a wyznaczone na dzień 1 kwietnia b. r.

Sprawa ta budzi ogólne zainteresowanie.

Ka-er.

Taksówka najechała na stróża porządku publicznego.

Wczoraj w nocy przy zbiegu ul. Gdańskiej Zawalnej, Portowej i Jagiellońskiej, jadąca z zawrotną szybkością taksówka Nr. 20 wpadła na pełniącego w tym punkcie służbę posterunkowego III komisarjatu p. Władysława Krasowskiego.

Ofiarę obowiązku w stanie ciężkim ulokowano w szpitalu. Szofer zbiegł, a później usiłował wprowadzić w błąd władzę donosząc jakoby ktoś ukradł mu samochód.

Oczywiście w ten sposób chciał uniknąć odpowiedzialności, bowiem przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż rzekomą kradzież symuluje, a maszyna uszkodzona wskutek wypadku została wprowadzona przez niego samego do garażu przy ul. Piłsudskiego.

Pomysłowego kierowcę aresztowano.

Zjazd spółdzielczy.

W dniu 11 i 12 b. m. w sali Klubu Handlowego w Wilnie, przy ulicy A. Mickiewicza Nr. 33-a, odbędzie się zjazd delegatów z trzystu kilkudziesięciu spółdzielni rolniczych, mających swe siedziby na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego i częściowo białostockiego (pow. grodzieński i wołkowyski).

W dn. 11 b. m. delegaci wezmą udział w V okręgowem zebraniu swej centrali patronackiej, a mianowicie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych (Jagiellońska Nr. 3).

Na porządku obrad zebrania poza sprawami wewnętrznemi Związku, jak sprawozdanie z działalności, wybory do Rady Okręgowej, przewidziany jest, budzący powszechne zainteresowanie ze względu na sam temat, jak też i na osobę prelegenta, referat zasłużonego kooperatysty prof. Stanisława Wojciechowskiego p. t. „Zadanie wychowawcze spółdzielni rolniczych".

W drugim dniu zjazdu, t. j. 12 b. m., delegaci wezmą udział w walnych zgromadzeniach swych central gospodarczych, a mianowicie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych (Wileńska Nr. 39) i Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich (ul. Końska Nr. 12).

Obrady Zjazdu rozpoczną się dnia 11 b. m. o godz. 9-ej, poprzedzone mszą św. w kościele Św. Jakóba.

Oświadczenie Prezydjum Federacji P. Z. O. O.

Od jakiegoś czasu pewien odłam prasy rozpoczął metodyczną walkę z Federacją Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w której zjednoczyły się stowarzyszenia b. wojskowych w celu wspólnej pracy dla państwa.

Akcja ta jednak nie obracała się w ramach rozbieżności poglądów na kierunek pracy państwowej, lecz polega na miotaniu obelg, oszczerstw i insynuacyj zwróconych przeciwko jednostkom oraz całym stowarzyszeniom, nie wyłączając ociemniałych inwalidów, a szczególnie przeciw prezesowi Federacji, gen. dr. Romanowi Góreckiemu.

Niektórym stowarzyszeniom zarzuca się, że są „zwykłymi raubritterami, którzy dla materjalnych pieniężnych korzyści dokonują prostego rozboju na drogach czci żołnierskiej". Generała Góreckiego jacyś anonimowi autorzy wzywają do wytłumaczenia się, czy on przypadkiem nie jest właścicielem majątku, który kupił od państwa korzystnie ktoś inny. Zarzuca się mu, że przed dwunastu laty, kiedy za bitwę pod Rarańczą został skazany przez Austrjaków na śmierć, jakoby w zeznaniach swoich obciążał innych, choć ten sam autor w książce wcześniej przez siebie wydanej, gdy nie zaistniały jeszcze różnice polityczne, nazywa gen. Góreckiego „prostą kryształową naturą".

Ataki te nabierają na sile zwykle wówczas, kiedy Federacji jako całości, zaś gen. Góreckiemu jako jej prezesowi udaje się odnosić te czy inne sukcesy na terenie wewnętrznym państwa lub na terenie międzynarodowym. Ostatnio wzmogły się one w czasie, kiedy gen. Górecki pozostaje w Paryżu, gdzie udało mu się przeprowadzić wiele spraw pożytecznych dla Polski nietylko wśród Francuzów, ale również wśród przedstawicieli 10-ciu narodowości reprezentowanych w F. I. D. A. C.'u

I chociaż kampanja ta zarówno Federacji jako też i państwu niewiele zaszkodzić może, to jednak staje się ona czynnikiem demoralizującym społeczeństwo, zaś ze względu na wciąganie do niej czynników międzynarodowych, musi się spotkać ze słowami potępienia.

Prezydjum Federacji P. Z. O. O. oświadcza, że dla tego rodzaju ataków może wyrazić jedynie słowa pogardy.

Prezydjum Federacji P. Z. O. O.

Triumfy przezorności.

Na Zachodzie, a zwłaszcza w Ameryce, przezorność ludzka święci prawdziwe triumfy. Zda się, że wszystko tam jest zgóry przewidziane, człowiek zabezpiecza się od wszelkich możliwych skutków takich czy innych zdarzeń i wypadków. Zacytujemy kilka przykładów.

Cały zastęp ludzi ubezpiecza się na wypadek zapalenia ślepej kiszki. Wiele par małżeńskich obawia się... bliźniaczków — asekurują się więc od takiego wypadku. Pianiści asekurują palce. Tancerki — nóżki. Gwiazdy filmowe ubezpieczają od wypadków i uszkodzenia — oczy, ząbki, a nawet... uśmiech. Bywają ubezpieczenia aktorów i aktorek od nieudanych występów. Przezorne panny nietylko ubezpieczają swój posag, ale nawet zawierają ubezpieczenie, aby się ustrzec strat moralnych i materjalnych na wypadek zerwania narzeczeństwa. Ubezpiecza się na wypadek braku pogody w czasie urlopu. Studenci ubezpieczają się na wypadek „obcięcia" się przy egzaminach. Słowem — ubezpieczenie jest zagranicą nieodzownym wyrazem przezorności w każdej dziedzinie pracy i życia człowieka.

U nas człowiek jest zasadniczo lekkomyślny i lekceważy swoje sprawy, a nawet jego własna osoba, wystawiona codziennie na tyle możliwości wypadkowych, nie przejmuje go zbytnią troską.

Najwyższy czas zerwać z tą karygodną i bezmyślną lekkomyślnością.

Ubezpieczajmy więc przynajmniej to co jest największym naszym skarbem, dobrem jedynem i niezastąpionem — ż y c i e.

Zabezpieczajmy się od nieszczęść, kalectwa i śmierci; zabezpieczajmy przyszłość samych siebie, drogą zbierania funduszu starości (ubezpieczenie na dożycie); zabezpieczajmy nasze rodziny od skutków naszej przedwczesnej śmierci.

Ubezpieczenia tego rodzaju zawiera się w P. K. O. (we wszystkich urzędach pocztowych) w sposób niesłychanie prosty i łatwy. Wystarczy wypełnić deklarację i wpłacić składkę.

O ile jesteśmy normalnie zdrowi ubezpieczenie będzie przyjęte i w ten łatwy i tani sposób byt nasz i naszej rodziny w przyszłości będzie zabezpieczony.

Nie zwlekając, bo tylko dzień dzisiejszy należy do nas, ubezpieczcie się w P. K. O.

M. Cz.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z odczytu p. J. Popławskasa umieszczonem w N-rze 77 „Kurjera Wileńskiego" wydrukowano błędnie dane o wpływach w budżecie Litwy z kar pieniężnych. Mianowicie, kary pieniężne przewidziane we wpływach na 1930 r. przy budżecie w 320.254.655 litów sięgają aż 3.127.000 litów, nie zaś 320.254 litów jak zostało podane.

Białoruski Komitet Cerkiewny ma być wyklęty.

W tutejszych kołach prawosławnych krążą uporczywe pogłoski o mającem nastąpić w czasie Świąt Wielkiej Nocy uroczystem wyklęciu (anathema) Białoruskiego Komitetu Cerkiewnego.

Powodem rzucenia klątwy ma być nieprzystojna forma, w jakiej Komitet ten zwrócił się do najwyższych władz cerkiewnych w Polsce z żądaniem realizacji jego postulatów. (Iskra).

Niebezpieczny bandyta podwileński unieszkodliwiony przez władze.

Sprawca dwóch napadów osiadł w więzieniu.

Dwa napady bandyckie, jakie miały miejsce przed kilku dniami na trakcie lidzkim i w lasach jaszuńskich, o czem w swoim czasie donosił „Kur. Wil." poruszyły nasze władze bezpieczeństwa.

Zarządzony energiczny pościg doprowadził do ujęcia i unieszkodliwienia bandyty.

Okazało się, iż zuchwałym bandytą jest niejaki Władysław Berezny, włóczęga, który porzuciwszy pracę w jednym z majątków, postanowił w łżejszy sposób zdobyć środki do życia.

On to napadł w lesie jaszuńskim na przejeżdżających kupców Szymiela i Dożynkiewicza usiłując ich obrabować. Napadnięci jednak nie tracąc zimnej krwi, zacięli konie i ratowali się ucieczką. Berezny za uchodzącymi oddał szereg strzałów, z których jeden ugodził Dożynkiewicza w nogę.

Nazajutrz zaś tenże Berezny napadł na trakcie lidzkim na Lejzera Burmana jadącego do Wilna. W tym wypadku bandyta operował nożem kuchennym, którym boleśnie pokrajał ręce swej ofierze, a następnie zrabował 720 złotych.

Na podstawie podanych przez poszkodowanych rysopisów, w czasie pościgu ujęto Bereznego i sprowadzono do Wilna.

Zarządzona konfrontacja aresztowanego z Burmanem rozwiała wszelkie wątpliwości bowiem obrabowany kupiec śród 10 osób okazanych mu poznał natychmiast sprawcę napadu w Bereznym.

Bandytę osadzono w więzieniu.

K R O N I K A

Wtorek 8 Kwietnia	Dziś: Dionizego B. W. Jutro: Marji Kleofasowej Wd. Wschód słońca—g. 4 m. 56 Zachód . —g. 18 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7/IV—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 766

Temperatura srednia: + 9° C

„ najwyższa: + 13° C

„ najniższa: + 4° C

Opad w milimetrach: ślad.

Wiatr przeważający: wschodni.

Tendencja barom.: stan stały.

Uwagi: dość pogodnie.

URZĘDOWA

— **Nominacja.** P. minister rolnictwa mianował Bronisława Kuczyńskiego dotychczasowego pracownika kontraktowego w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie kontrolerem majątków państwowych w VII st. sł.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W najbliższy czwartek w dn. 10 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zawiera zaledwie 4 punkty:

1) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z dokonanej rewizji robót wodociągowo-kanalizacyjnych (w całokształcie sprawy).

2) Sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy m. Wilna z r. 1929.

3) Wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki na koszta urządzenia miejskiej bocznicy kolejowej.

4) Wybory przedstawiciela Rady Miejskiej i jego zastępcy do Komisji Poborowej.

Wielkie zainteresowanie budzi punkt pierwszy porządku dziennego, ze względu na kampanję prasową, jaką od pewnego czasu prowadzi jedno z pism wileńskich przeciwko szefowi sekcji technicznej magistratu. Zaznaczyć należy, iż sprawa była już kilkakrotnie odraczana i że na czwartkowem posiedzeniu R. M. znajdzie definitywne rozwiązanie.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ubiegłego tygodnia na choroby zakaźne chorowało na terenie m. Wilna ogółem 88 osób, w tej liczbie na: tyfus brzuszny — 1; ospę wietrzną—1; płonicę—11; błonicę—10 (w tem 1 zgon); odrę—12 (3 zgony); różę—4; różyczkę—1; krztusiec—20; gruźlicę—12 (zgon 1); jaglicę—14 (8 zgonów) i grypę 2 osoby.

Łącznie zanotowano 13 wypadków śmiertelnych przebiegu choroby.

WOJSKOWA

— **Zaciąg ochotniczy w 1930 roku.** P. minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. Jako warunki dla przeprowadzenia zaciągu ochotniczego podaje się co następuje: 1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1930 mężczyźni urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912 2) Ochotnicy mający warunki do skróconej służby wojskowej mogą być przyjmowani do piechoty, kawalerji, artylerji (tylko z maturą gimnazjum Mat. przyrod.) oraz do przyjęci tylko tacy ochotnicy, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie techniczne. Ochotnicy tej kategorji nie mogą być przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochodów pancernych, taborów, samochodów służby zdrowia, służby intendentury (baonów administracyjnych) oraz do marynarki wojennej, 3) Ochotnicy nieposiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (art. 49 ustawy) mogą być przyjmowani do piechoty, czołgów, żandarmerji, kawalerji, samochodów pancernych, artylerji, lotnictwa, saperów, łączności i marynarki wojennej. Ochotnicy tej kategorji nie mogą być przyjęci do: taborów, służby zdrowia — samochodów, służby uzbrojenia i służby intendentury (baonów administracyjnych), 4) Do lotnictwa mogą być przyjmowani: a) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej, zasadniczo tylko w charakterze personelu latającego(na pilotów), w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów (aeroklubów), ponadto do personelu technicznego tylko absolwenci średnich szkół technicznych z wydziałem mechaniczno-lotniczym, b) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej w charakterze personelu latającego (tylko pilotów), w pierwszym rzędzie absolwenci cywilnych szkół pilotów (aeroklubów). W charakterze personelu obsługi technicznej mogą być przyjmowani tylko absolwencji szkół przemysłowych, (rzemieślniczych z wydziałem mechaniczn. i lotniczym). W podaniach lotników, zgłaszających się do lotnictwa powinno być wyraźnie zaznaczone czy petent zgłasza się do personelu latającego, czy do technicznego, 5) Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do służby wojskowej upływa z dn. 1 lipca r. b. z wyjątkiem ochotników zgłaszających się do służby lotnictwa w charakterze personelu latającego, którzy winni wnieść podania w następujących terminach: a) ochotnicy bez prawa do skróconej czynnej służby wojskowej do dnia 1-go czerwca r. b., b) ochotnicy z prawem do skróconej czynnej służby wojskowej do dnia 20 czerwca r. b., 6) Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo w czasie głównego poboru rocznika 1909. Termin stawienia się ochotników przed komisję poborową będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1909. Podania o przyjęcie należy składać do właściwych P. K. U. według miejsca zamieszkania. Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys petenta, poświadczenie obywatelstwa polskiego, metrykę urodzenia, świadectwo moralności zalegalizowane przez władzę administracyjną, zezwolenie ojca względnie prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, spisanie protokólarne we właściwym magistracie i pisemne zobowiązanie się do służby w wojsku.

SPRAWY SZKOLNE

— **Wieczór szkolny w Konserwatorjum Muz.** We środę dnia 9 b. m. o godz. 8-ej w. w siedzibie Konserwatorjum Muz. w Wilnie (Dominikańska 5) odbędzie się trecjalowy wieczór uczniów i uczenic Konserwatorjum. Występować będą uczn. z klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych. Karty wstępu dla rodzin i gości otrzymać można w sekretarjacie Konserwatorjum od godz. 4—7 w.

LITERACKA

— **98 Środa Literacka** odbędzie się jutro dnia 8 kwietnia. Będzie to wieczór poświęcony zagadnieniom filmowym, z referatami dwóch młodych prelegentów: p. Antoni Bohdziewicz mówić będzie na temat: „Kino i Literatura", p. Stefan Kłaczyński o „Naturalizmie w filmie". Nastąpi dyskusja o filmach dźwiękowych i dowolnych zmianach utworów literackich w scenarjuszach. Warunki wstępu zwykłe.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Konferencja prasowa Aeroklubu.** Zarząd Aeroklubu Akademickiego w Wilnie, dążąc do zapoznania szerszego ogółu z zadaniami istniejących w Polsce od dwóch lat Aeroklubów i wynikami dotychczasowej ich działalności urządza we środę dnia 9 kwietnia r. b. o godz. 18 w lokalu Sekretarjatu (Ad. Mickiewicza 7, I piętro) konferencję prasową.

Na powyższej konferencji w porozumieniu z uczestnikami zostanie również ustalony termin ewent. wycieczki na lotnisko i lotów pasażerskich dla przedstawicieli prasy.

— **Zjazd wychowanków gimnazjum w Kijowie.** Zjazd Koleżeński b. wychowanków 2-go Gimnazjum w Kijowie odbędzie się w dniu 3-go maja 1930 roku w Warszawie. Uprasza się Sz. Kolegów o łaskawe nadsyłanie zgłoszeń do dnia 10 kwietnia r. b. pod odresami: Aleksander Korbut-Daszkiewicz. Warszawa Mokotowska 51 lub Jerzy Dorożyński, Warszawa Marszałkowska 15-a.

Ewentualna składka bez bankietu wyniesie 10 zł.

SPÓŁDZIECZA

— **Kurs dla rachmistrzów Spółdzielni Mleczarskich.** Staraniem Okręgu Wileńskiego Związku Rewizyjnego odbył się w Wilnie w dniach 20—27 marca piąty z rzędu kurs dla rachmistrzów spółdzielni mleczarskich.

Program kursu obejmował: 1. Obowiązki rachmistrza w spółdzielni mleczarskiej, 2. Rachunkowość techniczną i handlową, 3. Regulaminy i statut obowiązujące w spółdz. mleczarskich, 4. Historja weksla oraz prawo wekslowe, 5. Gospodarka w spółdzielni. 6. Współpraca spółdzielni z innemi spółdzielniami, 7. Historja spółdzielczości oraz jej znaczenie w rolnictwie, 8. Jajczarstwo. 9. Spółdzielczość w województwach wileńskiem i nowogródzkiem.

Na kurs zgłosiło się 20 słuchaczy, przybyło zaś 15, z woj. wileńskiego 9 i nowogródzkiego 6.

Program wyczerpano w 64 godzinach, z czego przypada 16 g. na wykłady teoretyczne i 48 g. na zajęcia praktyczne.

Z 48 godzin, przypadających na zajęcia praktyczne, 3 godziny poświęcono na zapoznanie uczestników z technicznemi pracami w zbiornicy jaj. Wykłady z tej dziedziny odbyły się w lokalu i przy czynnym udziale Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie ul. Końska 12. Słuchacze zapoznali się z pakowaniem, przesyłką i prześwietlaniem jaj.

Ponieważ jednocześnie w Wilnie odbywał się kurs dla rachmistrzów Kas Stefczyka przeto niektóre wykłady urządzono wspólnie.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Fabryka Balberyskiego została ponownie uruchomiona.** Trwający od blisko miesiąca zatarg pomiędzy zarządem fabryki tektury drzewnej Balberyskiego w N.-Wilejce a robotnikami, w dniu wczorajszym został zlikwidowany. Wobec powyższego fabryka została z dniem 7 b. m. ponownie uruchomiona.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **W szkole dla ociemniałych na Antokolu** Grupa członków Związku Zawodowego Nauczycieli Żydów zwiedziła szkołę i pracownię dla ociemniałych na Antokolu. Nauczycielki zakładu udzieliły wyjaśnień o metodach nauczania ociemniałych dzieci, jak również zapoznały zwiedzających z życiem tych dzieci w internacie. Zwiedzający zachwyceni byli porządkiem w zakładzie dla ociemniałych oraz postępami uczniów tej szkoły.

— **Mace na święta dla niezamożnych Żydów.** Wzorem lat ubiegłych Wileńska Wyznaniowa Gmina Żydowska przeprowadziła rejestrację biednych Żydów, którym rozdane będą bezpłatnie mace na święta. Zarejestrowano przeszło 2600 rodzin (zgórą 13000 dusz) Każda zarejestrowana rodzina otrzyma po 2 kilo macy na osobę.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze zjazdu członków Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P.** W dniu 6 kietnia r. b. o godz. 11 w lokalu oficerskiego kasyna garnizonowego w Wilnie, przy ul. Mickiewicza, po nabożeństwie, które odbyło się w kościele Św. Trójcy, rozpoczęły się obrady walnego dorocznego zebrania członków Koła Związków Inwalidów Wojennych R. P. przy udziale około 300 osób, tak miejscowych, jak i delegatów z terenu województwa wileńskiego.

Na przewodniczącego zebrania powołano przez aklamację p. inż. Zdrojewskiego, który po uzupełnieniu prezydjum udzielił głosu dotychczasowemu przewodniczącemu wileńskiego koła Zw. Inw. Woj. R. P. mjr. inż. Proficowi Stanisławowi — celem złożenia sprawozdania z działalności za czas od 20 stycznia 1929 roku do 31 marca r. b.

Następnie zdawał sprawozdania przewodniczący komisji zapomogowej p. Czesław Iwanicki wkońcu zaś p. Biński Tadeusz — przewodniczący Komisji Rewizyjnej, nadmieniając, że Kom. Rew. ustępującemu zarządowi udziela absolutorjum.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań i dowiedziawszy się o racjonalnej gospodarce, która przyczniła się do wydźwignięcia związku z ciężkiego stanu materjalnego, a nawet otrzymania wysokiego dodatniego salda, oraz stwierdziwszy, że Zarząd Związku pracą swą najzupełniej uzdrowił stosunki i wydźwignął go tak, że piętno dawniejszej ciemnej pracy zostało starte, gorąco oklaskiwali ustępujący zarząd. Ponadto rzęsiste oklaski i spontaniczną owację urządzili członkowie mjr. inż. Proficowi.

W wyniku obrad, przez aklamację zostali powołani:

Do wojewódzkiego Zarządu Zw. Inw. Profic Stanisław — prezes Czesław Iwanicki — wiceprezes, Hiliński Romuald — wiceprezes Sciborski Stanisław — sekretarz, Tomczyk Ludwik — członek Zarządu. Spodek Karol— członek zarządu.

Do zarządu okręgowego Koła Zw. Inw. Woj. w Wilnie — Wojciechowski Jan — prezes, Ziembiński Kazimierz — sekretarz. Zniszczyński Władysław — skarbnik.

Do Komisji Rewizyjnej: Biński Tadeusz, Kulesza Andrzej i Fritz-Ottokar.

Wybrano również Sąd Koleżeński i delegatów na Zjazd.

Wkońcu wysłano depesze hołdownicze p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu oraz podziękowanie za opiekę i okazaną pomoc w pracy JE. ks. biskupowi dr. Wł. Bandurskiemu.

— **Dr. L. Klott prezesem Stow. Lekarzy Polaków.** Rada Stow Lek. Polaków w Wilnie podaje do wiadomości, że na stanowisku Prezesa Stow. pozostał dotychczasowy Prezes Stow. dr. Leon Klott.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **B. Prezydent Rzplitej prof. St. Wojciechowski przybywa do Wilna by wygłosić odczyt o spółdzielczości.** Podczas gdy ruch spółdzielczy nietylko zagranicą ale i u nas w kraju osiągnął duży stopień rozwoju, Wilno pozostało daleko w tyle. Kiedy naprz. w Łodzi istnieje 56 sklepów spółdzielczych z własną mechaniczną piekarnią, zaopatrującą ludność w pieczywo, kiedy naprz. w niewielkiej Częstochowie sklepy spółdzielcze odgrywają dużą rolę, w Wilnie nie mamy ani jednego sklepu spółdzielczego, któryby mógł wywrzeć wpływ na kształtowanie się cen i na jakość towaru. To też Związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej („Społem") dążąc do stworzenia w Wilnie wielkiej miejskiej spółdzielni. powszechnej wszczyna propagandę w celu pozyskania tutejszego społeczeństwa dla idei spółdzielczości. Staraniem Związku odbędzie się w Wilnie cały cykl odczytów, popularyzujących ruch spółdzielczy.

Pierwszy taki odczyt, jak się dowiadujemy wygłosi w Wilnie prof. Stanisław Wojciechowski, b. prezydent Rzeczypospolitej. Odczyt ten odbędzie się w sobotę dnia 12 kwietnia o godz. 19.30 w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Ad. Mickiewicza . Tematem odczytu będzie: „Czem jest spółdzielczość?" Wstęp bezpłatny.

Wiadomość o tym odczycie niewątpliwie wywoła w naszem mieście wielkie zainteresowanie.

— **Z. Zw. L. P.** Dziś we wtorek o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Ostrobramskiej odbędzie się zebranie zarządu Zw. Z. L. P. w Wilnie.

— **Z T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy). Dn. 10 kwietnia dr. W. Morawski w Poradni Eugenicznej ul. Żeligowskiego 4) wygłosi odczyt na temat „O chorobach płciowych — wenerycznych". Początek o 6-ej w. Wstęp wolny. Z powodu świąt W. nocy następny odczyt odbędzie się 1 maja.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dziś 8 kwietnia o godz. 7 wiecz. w gmachu T-wa Przyjaciół Nauk przy ul. Lelewela 8 odbędzie się kolejne miesięczne posiedzenie T-wa na którem prof. U. S. B. ks. dr. Bolesław Wilanowski wygłosi odczyt na temat: „Kilka uwag o ostatnich konkordatach". Goście mile widziani.

— **Wileńskie Tow. Lekarskie.** We środę dnia 9 kwietnia o godz. 20-tej w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

2) Pokaz chorych z Kliniki Otolaryngologicznej U. S. B.

3) Dr. Gelman — Odczyn Kahna (Kahn—Test) w kile.

4) Doc. dr. Bagiński — O histochemicznem wykryciu różnych katjonów.

RÓŻNE

— **Otwarcie krótkofalowej wystawy radjowej.** Dzisiaj we wtorek dnia 8 b. m. o g. 19-tej odbędzie się w Wilnie uroczyste otwarcie krótkofalowej wystawy radjowej, która ma za zadanie propagandę w celu rozwinięcia sieci krótkofalowej pomiędzy powiatami na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej. Na wystawie zobaczymy cały szereg amatorskich krótkofalowych stacyj nadawczo-odbiorczych, które są dziełem rąk wyłącznie radjoamatorów wileńskich. Niektóre z tych aparatów uzyskały nagrody na wystawie warszawskiej w lutym r. b. Nasi krótkofalowcy zorganizowani w Wileńskim Klubie Krótkofalowców uzyskali ze swych stacyj połączenia z wszystkiemi kontynentami na kuli ziemskiej. Zasięg takiej stacji kosztującej mniej aniżeli 500 złotych obejmuje około 20.000 kilometrów, a więc cały świat przy użyciu małej energji elektrycznej (200 volt, 20 milliamperów) Wileński Okręgowy Związek Krótkofalowców obejmuje prócz naszego województwa także nowogródzkie i poleskie. Protektorat nad wystawą objęli wicewojewoda Kirtiklis, generał Krok-

Paszkowski, delegat Adolf Kopeć i dyrektor D. Walterscheld. Wystawa otwarta będzie od 9 do 13 kwietnia włącznie w godz. od 11 do 20 w salonie firmy Philips przy ul. Ad. Mickiewicza 23.

— **Wyjaśnienie Izby Skarbowej.** W związku z notatką w Nr. 79 z dnia 4.IV. r. b. Kurjera Wileńskiego p. t. „3-ci Urząd Skarbowy zagalopował się", otrzymujemy od p. prezesa Izby Skarbowej w Wilnie następujące wyjaśnienie:

„Wymiar podatku od obrotu za r. 1929 jest jeszcze niezakończony i byłoby przedwcześnie mówić o ostatecznych wynikach tego wymiaru. Jednakże już teraz stwierdzić można z całą stanowczością, że ustalone przez Komisje Szacunkowe obroty za r. 1929 we wszytskich 4 okręgach m. Wilna z reguły prawie dorównują obrotom z roku poprzedniego. Są tylko w poszczególnych, bardzo nielicznych, wypadkach znaczniejsze zwyżki względnie zniżki, uzasadnione materjałem wymiarowym.

Co zaś dotyczy szczegółów podanych w 2-ej części zacytowanej notatki, to takowe nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż przeprowadzona przeze mnie osobiście przy współudziale kierownika oddziału podatku przemysłowego p. Sobolewskiego lustracja akcji wymiarowej w III Urzędzie Skarbowym m. Wilna nie dała żadnego materjału, któryby uzasadniał potrzebę rewizji dokonanych wymiarów".

— **Popyt na ryby.** W związku z Wielkim Postem b. znacznie wzmógł się popyt na ryby. Ostatnio z jezior położonych na terenie województwa wileńskiego (Dryświaty, Troki, Bohin, Szwakszta, Naroch i Świr) wyłapano około 5000 klg. ryb, które zasiliły nietylko rynki wileńszczyzny, lecz także rzucone zostały na rynki całej Polski.

— **Automatyczna sprzedaż biletów w kinach.** Powstał w Wilnie projekt urządzenia automatycznej sprzedaży biletów kinowych. Przy każdem kinie ustawiony będzie automat, gdzie po włożeniu pewnej ustalonej kwoty w pieniądzach metalowych można będzie otrzymać wymagany bilet. Wskazują że taka kasa-automat będzie wygodniejsza i tańsza niż sprzedaż w kasach.

Automaty te ma przy kinach ustawić pewne towarzystwo, które automaty ustawiło w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie i Poznaniu.

— **Konferencja w sprawach teatralnych.** Wczoraj rano przybył do Wilna i odbył w sprawach teatralnych dłuższą konferencję z p. wojewodą Raczkiewiczem dyrektor Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie p. Jan Pawłowski.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu rozgłośna sztuka wojenna Leonarda Franka „Karol i Anna", osnuta na tle przeżyć wielkiej wojny światowej. Sztuka ta dzięki wielce interesującej treści i doskonałej grze artytsów z H. Ceranką, R. Wasilewskim i T. Białoszczyńskim na czele zyskała ogólne uznanie i cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś odbędzie się jedyny występ znakomitego artysty Teatru Qui pro Quo Kazimierza Krukowskiego. Niezrównany w swych oryginalnych humorystycznych koncepcjach Kazimierz Krukowski wystąpi w nowym nieznanym w Wilnie repertuarze w otoczeniu wybitnych artystów warszawskich Z. Pienieńskiej (śpiew), M. Kamińskiej i S. Cywińskiego (ze słynnego baletu Pawłowej) oraz A. Rapackiego (piosenki z własnym akompanjamentem). Początek o godz. 8.30. Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru od 11 rano bez przerwy w ciągu całego dnia.

— **Występy Jerzego Leszczyńskiego.** Jutro rozpoczynają się w Teatrze Miejskim Lutnia występy znakomitego artysty scen warszawskich Jerzego Leszczyńskiego. Ulubieniec publiczności wystąpi w świetnej komedji „Czarujący emeryt" W. Rapackiego. Zainteresowanie wielkie.

— **Koncert miłośników dawnej muzyki.** We czwartek 10 kwietnia w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego odbędzie się koncert Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki w Warszawie. Wykonawcami bogatego i nader ciekawego programu będą zespoły chóralne, instrumentalne oraz soliści: M. Modrakowska (śpiew), T. Ochlewski, S. Tawroszewicz i T. Zygadło (skrzypce), T. Gosławski (wiolonczela), J. Wysocka, T. Zalewski (fortepjan). Bilety w kasie zamawiań.

— **Koncert Claudio Arrau.** Drugi i ostatni koncert znakomitego pianisty Claudio Arrau odbędzie się 23 b. m. w Teatrze Miejskim w Lutni.

— **Opera „Jaś i Małgosia" na scenie Lutni.** Wystawiona ostatnio piękna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia" ukaże się na scenie Teatru Lutnia w niedzielę 13 b. m. o godz. 12-ej w poł. po cenach specjalnie zniżonych. Wykonanie tej opery przez zespół wileński operowy zyskało ogólne uznanie zarówno prasy jak i publiczności. Prócz solistów i chóru bierze również udział zespół taneczny L. Winogradzkiej. Bilety w kasie zamawiań 11—9 w.

— **Koncert religijny T-wa „Lutnia"** W niedzielę 13 b. m. w sali Śniadeckich USB. odbędzie się koncert religijny na którym wykonane będzie arcydzieło Haydna „Siedem słów Zbawiciela".

W wykonaniu biorą udział chór mieszany T-wa „Lutnia", orkiestra oraz soliści pod dyr. J. Leśniewskiego.

Część zysku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic szkoły zawodowej im. Św. Józefa.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Nowinki radjowe.

ODCZYT DYR. HULEWICZA

p. t. „Oskar Wilde — jako bohater powieści" usłyszymy dzisiaj o godz. 18.45.

PO ODCZYCIE

zaś o godz. 19.25 nastąpi transmisja uroczystości otwarcia **Wystawy Krótkofalowej.**

KONCERT MUZYKI SKANDYNAWSKIEJ

usłyszymy we czwartek o godz. 16.10 w wykonaniu popularnego wśród radjoabonentów kwartetu pod kierownictwem prof. Thorza.

PRZECHADZKA PO WYSTAWIE

Krótkofalowej zostanie nadana we czwartek o godzinie 18.45.

CIEKAWY ODCZYT PROFESORA ZDZIECHOWSKIEGO

p. t. „Bolszewizm i religja" usłyszymy we czwartek o godzinie 19.10.

„Antifading".

Komunikują nam o ciekawych wynikach doświadczeń, dokonanych ostatnio w laboratorjum Philipsa. Doświadczenia te dowiodły, że zjawisko fadingu może być zwalczane przez zastosowanie przy odbiorze nie jednej lecz trzech aten, znajdujących się w pewnej odległości od siebie, praktyka bowiem uczy, że fading nigdy nie przejawia się na kilku antenach jednocześnie, z czego wynika, że przy należytem wzmocnieniu odbioru, kompensującem fading którejkolwiek z aten — zdławienie przechodzi zupełnie niepostrzeżenie. Zgodnie z powyższem na szemat systemu „antifading" Philipsa składają się następujące momenty:

1. Jednoczesny, skombinowany odbiór emisyj, chwytanych przez trzy, poszczególne anteny, rozstawione w różnych punktach.

2. Zastosowanie automatycznej kompensaty „antifading" w każdym poszczególnym odbiorniku.

3. Uzależnienie kompensaty „antifading" każdego odbiornika od dwóch, pozostałych odbiorników.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwoli Pan Redaktor, że odpowiem w imię słuszności na list radjoamatora p. t. „Radjo, dziady i religja", drukowany na łamach „Expressu Wileńskiego" w dniu 31 marca 1930 r.

Zarzut, że płyty gramofonowe stanowią poważny punkt oparcia Radja Wileńskiego i nie spełniają misji kształcenia muzycznego, jest, mojem zdaniem, całkiem niesłuszny i nie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy.

Wszak teraz radjo wprowadziło swego rodzaju prohibicję, wykluczając muzykę jazz-bandową, nadając na płytach utwory klasyczne oraz muzykę popularną, nieraz poprzedzając je odczytami muzycznemi. Czyż wykonanie muzyki przez najlepsze zespoły i siły światowe obniża jej wartość, jeśli nagrane jest na płytach? Czy drugorzędny, czy nawet jeszcze niżej stojący zespół miejscowy może choć w części rywalizować i dorównać płytom? Odpowiedź nie potrzebuje odpowiedzi. Ponadto uwaga, że większość stacyj radjowych nadaje w godzinach popołudniowych muzykę gramofonową, tylko w przerwach między audycjami i to w wypadkach dość rzadkich — jest zniekształceniem prawdy. Każdy program radjowy zaprzeczy temu najjaskrawiej.

Wobec powyższego rada o nadawanie codziennie muzyki „dziadowskiej" z Kalwarji i nabycia katarynki należy uważać za ironję i złośliwość. Nie wiadomo jest także chyba „radjoamatorowi" że płyty cieszą się największą popularnością i całkiem zresztą słuszną.

Racz, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy poważania

Grzegorz Kowarski.
Radjoamator nieanonimowy.

Specjalna opłata manipulacyjna w obrocie czekowym.

Począwszy od dnia 20 kwietnia 1930 r. P. K. O. wprowadza w obrocie czekowym specjalną opłatę manipulacyjną za uskutecznione przez P. K. O. sprostowania zleceń klijentów, które z powodu wadliwej dyspozycji, nie mogły być wykonane. Opłatę tę ustala się w wysokości 1 pro mille do zł. 2000 minimum gr. 50 — pół pro mille od kwot ponad 2000 zł. minimum zł. 2. Opłaty powyższej nie pobiera się od kwot poniżej zł. 2.

NA WILEŃSKIM BRUKU

„Pajęczarze" pracują.

Jeden z ostatnich nocy ze strychu domu Nr. 43 przy ul. Nowogródzkiej złodzieje skradli suszącą się bieliznę damską i męską, należącą do Sory Krochmalnikowej.

Poszkodowana oblicza straty na 300 zł.

Zaoptrzył się na święta w drób.

Niejaka Leja Marmat (ul. Kwaszelna 15) padła ofiarą nieujętego sprawcy, który skradł należące do niej kury i gęsi, wartości 300 zł.

„Szopenfeldziarz" w sklepie bławatnym.

W magazynie Romana Rucińskiego (ul. Wielka 30) zdemaskowany został przez czujny personel, t. zw. „szopenfeldziarz" który udając kupującego, usiłował skraść 36 mtr. zefiru.

Ujętym na gorącym uczynku złodziejem okazał się Konstanty Kozłowski, zamieszkały przy ul. Dynaburskiej Nr. 46.

Złodziejem zaopiekowała się policja.

Spłonęło letnisko.

W miejscowości podwileńskiej Wołokumpie w nocy z 6 na 7 b. m. spłonął dom letniskowy należący do Stanisława Tabosa.

Straty wynoszące 4000 zł. częściowo pokryje T-wo Ubezpieczeń, gdyż letnisko było zaasekurowane na 3000 zł.

Zamach samobójczy.

Maksym Ostromiło (ul. Dąbrowskiego 3) usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperata do szpitala Żydowskiego.

Wypadki za dwie doby.

Od dnia 5 do dnia 7 b. m. zanotowano 110 różnych wypadków, w czem kradzieży 12, opilstwa 42, przekroczeń administracyjnych 32.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Aresztowanie anarchisty niemieckiego w Berlinie.

BERLIN, 7.IV. (Pat). Aresztowany został w Berlinie pod zarzutem drukowania i kolportowania wśród Reichswehry nielegalnych druków o treści podburzającej anarchista Ernest Friedrich, wydawca dwutygodnika pod tyt. „Czarny Sztandar" i właściciel t. zw. muzeum antywojennego.

W czasie rewizji w mieszkaniu aresztowanego policja wykryła cały skład literatury komunistycznej, specjalnie przeznaczonej dla propagandy antymilitarnej w Reichswerze oraz tajną drukarnię, na której Friedrich drukował własnoręcznie nielegalny organ rozwiązanej bojówki komunistycznej „Czerwony Front".

Aresztowanie Friedricha nastąpiło w chwili, kiedy na swej łodzi motorowej, stojącej na kotwicy na jednem z jezior berlińskich, wybierał się w podróż do Wrocławia. Na pokładzie łodzi policja skonfiskowała również większy transport druków i ulotek komunistycznych.

Straszna katastrofa samolotowa.

LONDYN, 7.IV. (Pat). Dzisiaj wpobliżu Lympsfield w hrabstwie Surrey wydarzyła się groźna katastrofa niemieckiego samolotu komunikacyjnego, wiozącego pocztę z Croydon do Niemiec. W chwili upadku aparat objęły płomienie. Oględziny stwierdziły, że pilot został spalony żywcem, zaś obserwator wyskoczył w chwili upadku, nie uniknął jednak ognia i zmarł wskutek silnego wstrząsu i poparzenia.

Katastrofa kolejowa w Japonji.

TOKJO, 7.IV. (Pat). Wpobliżu miejscowości Oytakuyuszu wydarzyła się katastrofa kolejowa. 17 osób zostało zabitych, 7 odniosło poważne rany.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 24 m. 1. odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Hirsza Gindzina majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę zł. 515. na zaspokojenie pretensji Izraela Zyskowicza w sumie zł. 750 z %% i kosztami.

Komornik Sądowy (—) I. MOŚCICKI.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 kwietnia 1930 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Św. Mikołaja 7, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Domu Handlowego Izaaka Pappa i Synowie majątku ruchomego, składającego się z kasy ogniotrwałej, biurka brzozowego amerykańskiego i 50.000 kopert, oszacowanego na sumę zł. 1975.— na zaspokojenie pretensji Mojżesza Wolka w sumie 570 dolarów z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

20/VI Komornik Sądowy K. Karmelitow.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg na oczyszczanie i dezynfekcję wagonów osobowych na st. Wilno w okresie od dnia 1 lipca 1930 r. do dnia 31 marca 1931 roku. Reflektanci winni złożyć do specjalnej skrzynki w prezydjum Dyrekcji (Wilno, ul. Słowackiego Nr 2) nie później 1-go maja 1930 r. do godz. 12-ej w południe oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Na przetarg na oczyszczanie wagonów osobowych w Wilnie" z dołączeniem:

1) kwitu Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadjum w wysokości 3% wartości oferowanej roboty.

2) pisemnej deklaracji o tem, że warunki ogólne wykonania robót i przepisy techniczne są ubiegającemu się o roboty znane.

W ofertach należy wskazać niżej zamieszczone ceny, a mianowicie:

I. Przy zastosowaniu do pracy odkurzaczy z prądem elektrycznym kolejowym — za gruntownie oczyszczony jeden wagon, z napełnieniem wodą konewek, zbiorników, umywalek i klozetów:

a) 4-osiowy wyścielany,
b) 4-osiowy twardy,
c) 2—3 osiowy wyścielany,
d) 2—3 osiowy twardy,
e) bagażowy,
f) pocztowy,
g) pocztowo-bagażowy,
h) pocztowo-bagażowy (zewnątrz całkowicie, a wewnątrz tylko przedział bagażowy),
i) sypialny Międzynarodowego T-wa Wagonów Sypialnych (zewnątrz).

II. Bez zastosowania odkurzaczy, za gruntownie oczyszczony jeden wagon z napełnieniem wodą konewek i zbiorników, umywalek i klozetów:

a) 4-osiowy wyścielany,
b) 4-osiowy twardy,
c) 2—3 osiowy wyścielany,
d) 2—3 osiowy twardy,
e) pocztowy,
f) bagażowy,
g) pocztowo-bagażowy.

III. a) pocztowy zewnątrz,
b) bagażowy zewnątrz,
c) pocztowo-bagażowy (zewnątrz całkowicie, a wewnątrz tylko przedział bagażowy).

IV. a) Za pobieżne oczyszczenie jednego wagonu wszystkich rodzajów z wyjątkiem wagonów sypialnych Międzynarodowego T-wa, pocztowych, bagażowych i pocztowo-bagażowych.
b) Za pobieżne oczyszczenie zewnętrzne wagonu sypialnego Międzynarodowego T-wa Wagonów Sypialnych.
c) Za pobieżne oczyszczenie zewnętrzne wagonu pocztowego.
d) Za pobieżne oczyszczenie zewnętrzne wagonu bagażowego.
e) Za pobieżne oczyszczenie zewnętrzne wagonu pocztowo-bagażowego.

Warunki przetargu można przejrzeć w biurze 1-go Oddziału Mechanicznego w Wilnie (przy parowozowni).

W razie cofnięcia złożonej oferty w czasie rozprawy ofertowej, jak również w wypadku odmowy stawienia się do podpisania umowy po przyjęciu przez Dyrekcję złożonej oferty, przedsiębiorca traci wadjum, które przelewa się na dobro kolei.

Termin ważności oferty określa się 6-tygodniami. Jeżeli ubiegający się o roboty nie może akceptować tego terminu, to winien sam ustalić termin ważności swojej oferty.

Przetarg może być unieważniony bez podania powodów i Dyrekcji przysługuje prawo wyboru przedsiębiorcy niezależnie od cen.

Nieuwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi.

Oferty nieodpowiadające jednemu z wyżej wymienionych warunków przetargu uwzględnione nie będą.

W razie nieutrzymania się na przetargu wadjum zostanie zwrócone.

Wydział Mechaniczny Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie.

11/VI-1

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 30 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski